



Daszczyk dołączył do Daszczyków
Kamil Daszczyk

strona 20



Nowy dyrektor liceum
Dyr. Jerzy Świć

strona 5



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

30 lipca - 5 sierpnia 2024 r. ■ nr 31 (853) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Uciekła z piątką dzieci od męża okrutnika, teraz zbiera pieniądze na remont domu



Możemy pomóc samotnej matce z gminy Siemień.

STRONA 11

Mamy milionerów jak na lekarstwo



Najmniej ludzi z milionowymi dochodami mieszka m.in. w naszym powiecie.

STRONA R1

Groźny pożar w gminie Milanów

Płonęło zboże i kombajn.

STRONA 3

Śmiertelny wypadek w Woli Tulnickiej.

JEST PRAWOMOCNY WYROK



Pieszy doznał poważnych obrażeń, zmarł w szpitalu.

STRONA 3

Zdaniem policji 28-latek cofał dostawczym fiatem ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latkę

Zarząd Powiatu Parczewskiego dostał absolutorium

STRONA 3

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

BONUS LETNI NAWET

400€

JEST PRACA DLA OPIEKUNEK SENIORÓW

507 - 005 - 194

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Parczewscy policjanci obchodzili swoje święto



STRONA 24

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

Orkiestra dęta zachwyciła parczewian



Koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego został zorganizowany na placu Wolności w Parczewie. Ubrani w białe koszule, czarne spodnie lub spódnice oraz czerwone krawaty członkowie orkiestry, zachwycili parczewian.

Fot. Parczewski Dom Kultury

Możesz podziwiać wystawę szkła artystycznego



Fot. Parczewski Dom Kultury

Wernisaż wystawy szkła artystycznego autorstwa Mieczysława Mrocza został zorganizowany w Parczewskim Domu Kultury. Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Wzięli w nim udział m.in. burmistrz Paweł Kędracki oraz Krystyna Kodym, dyrektor PDK. Wystawę można zwiedzać do 14 sierpnia w godz. 8-15

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.



Dla Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego za występ na placu Wolności w Parczewie.

CYTAT TYGODNIA

- Pracownicy interwencyjni w dużej mierze porzucali pracę, a urlop został, dlatego trzeba było wypłacić ekwiwalent

- Ewa Klajda, skarbnik powiatu parczewskiego.

Czytaj na s. 3.

Liczba Tygodnia

5

- tyle lat wyniesie kadencja nowego dyrektora parczewskiego liceum.

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Śmiertelny wypadek w Woli Tulnickiej. Jest prawomocny wyrok

7 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata – to prawomocna kara dla mężczyzny, który – jak uznał sąd – trzy lata temu śmiertelnie potrafił pieszego w gminie Siemień.

Dramat rozegrał się w połowie lipca 2021 roku w Woli Tulnickiej. Było południe. Zdaniem śledczych, 31-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrafił idącego prawidłową stroną jezdni 55-letniego Wiesława B.

Obrażenia były poważne

Wezwano karetkę pogotowia. Okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Niestety 55-latek

Sędziowie Jacek Janiszek, Artur Makuch i Magdalena Krzysiak utrzymali w mocy wyrok w części dotyczącej kary. Orzeczenie sądu niższej instancji zostało uchylone w zakresie zadośćuczynienia

zmarł, a śledztwo ws. wypadku prowadziła parczewska prokuratura.

Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim.

Śledczy zarzucili kierowcy, że „nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu”.

– Wykonując manewr cofania, nie upewnił się osobiście ani przy pomocy innej osoby, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda i najechał na pieszego Wiesława B., który znajdował się za pojazdem – czytamy w akcie oskarżenia.

Wiesław B. doznał bardzo poważnych obrażeń, m.in. miał zmiążdżone tkanki lewego podudzia, ranę podudzia prawego, głęboką ranę szarpną w okolicy talerza lewej kości biodrowej czy liczne złamania z przemieszczeniem w zakresie miednicy. Złamaniu uległ trzon kości udowej, pieszy doznał także poważnych obrażeń głowy, żeber oraz kręgosłupa.

W 2023 r. Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie.

– Kamil D. został uznany za winnego spowodowania śmiertelnego wypadku, przy czym sąd uznał, że pieszy przyczynił się do zaistnienia wypadku w ten sposób, że poruszając się po jezdni, nie ustąpił miejsca nadjeżdżają-

cemu pojazdowi. Kierowca został skazany na siedem miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata – relacjonowała Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Kamil D. został też skazany na 5 tysięcy złotych grzywny, sąd orzekł wobec niego 2-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Na poczet orzeczonego zakazu zaliczył okres od 31 stycznia 2022 roku, kiedy mężczyźnie zatrzymane zostało prawo jazdy.

Radzyński sąd orzekł też 7 tysięcy złotych zadośćuczynienia na rzecz krewnego zmarłego mężczyzny, zobowiązał kierowcę do informowania kuratora o przebiegu okresu próby i zasądził od oskarżonego prawie 7 tysięcy złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz opłaty.

Prawomocny wyrok i sądowa machina

Apelację od wyroku złożył oskarżyciel posiłkowy oraz

obrońca oskarżonego. Sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy w Lublinie. Sędziowie Jacek Janiszek, Artur Makuch i Magdalena Krzysiak utrzymali w mocy wyrok w części dotyczącej kary. Orzeczenie sądu niższej instancji zostało uchylone w zakresie zadośćuczynienia. Wyrok jest prawomocny.

Przypomnijmy, że początkowo do aktu oskarżenia został dołączony wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, co nie jest częstą sytuacją w przypadku wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Wiosną 2022 roku sąd nie uwzględnił wniosku o wydanie wyroku bez rozprawy, bo sprzeciw złożył oskarżyciel posiłkowy.

Sprawa została zatem skierowana na rozprawę. Właściwy proces miał ruszyć na przełomie sierpnia i września 2022 r. przed radzyńskim sądem, ale w praktyce tak się nie stało.

Zdaniem bliskiego członka rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny, postępowanie ws.

śmiertelnego wypadku prowadzone było przez wymiar sprawiedliwości opieszale.

– Nie chodzi nam o to, aby kierowca koniecznie trafił do więzienia, ale jakaś sprawiedliwość powinna być, a wyrok powinien być wydany w miarę szybko – skomentowała wiosną 2023 roku bliska osoba tragicznie zmarłego mężczyzny. Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, sprawa była prowadzona właściwie.

W Woli Tulnickiej zostały przeprowadzone dodatkowe oględziny miejsca wypadku. Sąd zlecił wykonanie czynności Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie.

Kamil D. był trzeźwy, podobnie jak tragicznie zmarły mężczyzna. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Zarząd Powiatu Parczewskiego dostał absolutorium

Rada Powiatu udzieliła Zarządowi Powiatu Parczewskiego absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 r.

Skarbnik Ewa Klajda wyjaśniła, że planowane na 31 grudnia 2023 r. dochody w kwocie 49 mln 684 tys. zł, zostały zrealizowane w ponad 103 proc. (51 mln 200 tys. zł). W grudniu 2023 r. zostały przekazane pieniądze z budżetu wojewody m.in. na remonty dróg Lubiczyn-Kodeniec oraz w Sowinie, dlatego udało się wykonać dochody w ponad 100 proc. Dochody bieżące zrealizowano w kwocie ponad 48 mln zł (ponad 101 proc.).

Planowane wydatki to 54 mln 534 tys. zł, zostały zrealizowane w kwocie 48 mln 949 tys. zł. Wydatki majątkowe zrealizowano w kwocie 3 mln 753 tys. zł.

– Nie wszystkie inwestycje zostały zrealizowane w 2023 r., zostały zmienione harmonogramy i te inwestycje są realizowane w tym roku – wyjaśniła Klajda i dodała, że wydatki bieżące zostały zrealizowane w kwocie 45 mln 196 tys. zł (ponad 94 proc.). Stan zadłużenia na 31 grudnia to 11 mln 775 tys. zł.



Za udzieleniem absolutorium zagłosowało ośmiu radnych, pięciu wstrzymało się od głosu, jedna osoba nie głosowała, a jedna była nieobecna

Starosta Janusz Hordejuk ocenił, że budżet za 2023 r. został wykonany w sposób odpowiedzialny. Z kolei wicestarosta Artur Jaszczuk dodał, że 2023 r. to rozpoczęcie nakładów inwestycyjnych na zadania drogowe.

– Podejmowaliśmy współpracę z samorządami, aby nasz powiat się rozwijał. Efekty programów inwestycyjnych już są widoczne – ocenił.

Radny Adam Wróblewski dopytywał o wypłacony przez samorząd ekwiwalent za niewykorzystany urlop w wysokości 19 tysięcy złotych. Pani

skarbnik wyjaśniła, że chodzi o pracowników Zarządu Dróg Powiatowych.

– Pracownicy interwencyjni w dużej mierze porzucali pracę, a urlop został, dlatego trzeba było wypłacić ekwiwalent. Był on też wypłacony w Domu Pomocy Społecznej w Kalince. W Starostwie Powiatowym ekwiwalent nikomu nie został wypłacony – wytłumaczyła.

Po dyskusji radcy udzielili Zarządowi Powiatu absolutorium za wykonanie budżetu w 2023 r.

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar w gminie Milanów

Pożar zboża i kombajnu wybuchł w miejscowości Czeberaki (gmina Milanów).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w poniedziałek, 22 lipca. Nikomu nic się nie stało.

– Pożar udało się skutecznie ugasić dzięki podawanym prądom wody (szybkie natarcie) oraz przy użyciu tłumic i zraszaczy samochodowych. Nieocenioną pomocą byli gospodarze, którzy przy użyciu własnego sprzętu odcieśli możliwość rozprzestrze-

niania się ognia – relacjonują druhowie z OSP Czeberaki.

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej PSP w Parczewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie oraz OSP Gęś.

GR



Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie. Nieocenioną pomocą byli gospodarze, którzy przy użyciu własnego sprzętu odcieśli możliwość rozprzestrzeniania się ognia

Uważajcie przy zniwach

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie zwraca się z apelem do rolników o zachowanie ostrożności przy zniwach.

– Maszyny i urządzenia pracujące po kilkanaście

godzin dziennie wymagają codziennych zabiegów konserwacyjnych. Wszystkie części mechaniczne pracujące w ruchu muszą być sprawne, systematycznie smarowane i sprawdzane. Zatarłe łożyska są bardzo częstą przyczyną pożarów kombajnów czy pras do słomy, a w konsekwencji po-

rów zboża na pniu, ściernisk, słomy i lasów – przypominają strażacy.

Kolejną zasadą, jaką należy przestrzegać, jest zapewnienie pod ręcznego sprzętu gaśniczego do prowadzenia ewentualnych działań gaśniczych.

GR

Święto wioski tematycznej Kraina Rumianku w Hołownie

Wesele jakich mało. Był konkurs na pana młodego

Gmina Podedwórze:

Improwizowane pole-skie wesele, warsztaty zielarskie i wspaniałe koncerty - tak w skrócie można podsumować dwudniowe Święto Krainy Rumianku. Było to ogromne przedsięwzięcie i udało się dzięki zaangażowaniu wielu osób i organizacji.

Już po raz dwudziesty Kraina Rumianku miała swoje święto, w tym roku po raz pierwszy zorganizowano dwudniową imprezę, która rozpoczęło poleskie wesele improwizowane. O ile panna młoda została wybrana wcześniej, to na pana młodego trzeba było ogłosić konkurs.

Zgłosiło się do niego czterech panów, którzy rywalizowali ze sobą w kilku specjalnie przygotowanych konkurencjach. Kandydaci do tej zaszczytnej roli, wbijali gwoździe, robili pompki, ale też recytowali wiersze. Najlepszy wynik uzyskał Wojciech Krzysiak. Zwieńczeniem tego dnia było wesele w stodole. W drugim dniu Święta Krainy Rumianku niezapomnianych wrażeń dostarczył pokaz zamrażania sorbetów ciekłym azotem, połączony z degustacją powstałych lodów z dodatkiem ziół. Zorganizowano również warsztaty zielarskie.

Część muzyczną rozpoczął koncert pod dębem. Na scenie pod chmurką wystąpił zespół ludowy Sosna z Sosnowicy. Dalsza część koncertów odbyła się w stodole. Na muzycznej scenie zaprezentował się zespół Jabłoneczka z Jabłonia, Chór Nauczycieli Ten Ton, Piotr Bagunni i gwiazda wieczoru - Michał Kowalonek, wokalista i autor tekstów z zespołu Myslovitz.

O 19 rozpoczęły się poprawiny. W trakcie dwudniowej imprezy atrakcje czekały również na najmłodszych uczestników: animacje, konie i alpaki, można też było zafundować sobie kolorowe warkoczki. Organizatorzy przy tej okazji dziękują



Pokaz zamrażania sorbetów ciekłym azotem połączony z degustacją powstałych lodów. Warsztaty zostały przeprowadzone przez panią prof. Katarzynę Kozłowicz, pracownika naukowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Po pyszne lody ustawiła się kolejka



Para młoda: Alicja Wiczyńska-Pęgiel i Wojciech Krzysiak



Rzut gumowcem do celu to jedna z konkurencji, która miała wyłonić przyszłego pana młodego

KGW Kodenianki z Koderca za ufundowanie dmuchańca i animacji dla dzieci. Pani Elżbiecie Zakrzewskiej za fantastyczną rolę animato-

ra i wodzireja podczas wesela oraz partnerowi - Uniwersytetowi Przyrodniczemu w Lublinie.

ema

Kandydaci do roli pana młodego, wbijali gwoździe, robili pompki, ale też recytowali wiersze



Najmłodsi mieli okazję pocwiczyć wycinanki pod czujnym okiem Wiktorii. 16-letnia Wiktoria Łagoda od 3 lat tworzy wycinankę ludową i autorską. Ręcznie wykonuje między innymi ozdoby z regionów: lubelskiego, opoczyńskiego, kurpiowskiego oraz łowickiego



Wszystkie występy nagradzane były gromkimi brawami

O G Ł O S Z E N I E

Kreatywność nagrodzona - młodzież zdobyła Pragę!



W dniach 11-14 lipca odbyła się wycieczka do Pragi, która była nagrodą główną w konkursie „Put Radzyń on the map” Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto. Obejmowała zwiedzanie najpiękniejszych miejsc i zabytków stolicy Czech, w tym Mostu Karola, Hradczan i katedry św. Wita, a także Starego Miasta z zabytkowym zegarem astronomicznym. Uczniowie odwiedzili również Adrspaskie Skalne Miasto, Zamek Trosky i Dolomitowe Jaskinie Bożkowskie.

Konkurs został zorganizowany we współpracy z Fundacją Totalizatora Sportowego, wspierającą działania w ramach programu „Polska dziś i jutro”. Celem inicjatywy było utworzenie anglojęzycznych artykułów na Wikipedię, poświęconych miejscom, zabytkom, organizacjom, osobom i wydarzeniom z powiatu radzyńskiego.

Uczestnicy konkursu wykazali się kreatywnością, tworząc świetne prace. Powstały artykuły o różnorodnej tematyce: od Kaplicy

Aniołów Stróżów czy Oranżerii, przez Dąb Dewajtis, aż po firmę ZEMAT. Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania. Ostatecznie wybrano trzy zwycięskie zespoły. Laureatami zostali: Uczniowie Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu za artykuł o Unitach Podlaskich w Wohyniu, Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej za tekst o Władysławie Szaniawskim i Uczniowie Zespołu Oświatowego im. Jana Pawła II w Brzozowicy Dużej za pracę o Tomaszu Młynarczyku.

- Wyjazd był bardzo udany. Poznaliśmy młodych ludzi z naprawdę fantastyczną energią. Pokonaliśmy razem setki schodów i dziesiątki metrów przewyżeń. Cieszyliśmy się naprawdę wspaniałymi widokami. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda nam się organizować kolejne projekty angażujące młodzież z naszego regionu, ponieważ widzimy, że drzemie w nich ogromny potencjał! – relacjonują koordynatorzy konkursu.

O G Ł O S Z E N I E



Lubelskie wspiera OSP

Jednostka OSP Radcze w 2024r. otrzymała środki finansowe z programu „Lubelskie wspiera OSP” w formie dotacji w wysokości 10 000 zł na realizację zadania publicznego pt. „Zakup dodatkowego wyposażenia specjalistycznego do samochodu pożarniczego w jednostce OSP Radcze”

Środki zostały przeznaczone na zakup:

- drabiny ratowniczej
- pachółków drogowo odbłaskowych wraz z mocowaniem
- mostków przejazdowych
- prądownicy typu turbo
- piłarki spalinowej

Umowa o realizację zadania publicznego zawarta w dniu 21.03.2024r. w Lublinie nr LWOSP/1379/2024

Zadanie dofinansowane z Budżetu Województwa Lubelskiego



Parczew. Będzie nowy dyrektor liceum

Jerzy Świć będzie nowym dyrektorem parczewskiego liceum. Wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego.

Od lat dyrektorem parczewskiego liceum jest 58-letnia Beata Tryniecka, która w niedawnym konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe w Parczewie, nie ubiegała się o reelekcję.

W konkursie wpłynęła jedna oferta. Złożył ją Jerzy Świć, dotychczasowy wicedyrektor, który będzie następcą Trynieckiej. Świć to nauczyciel informatyki ze sporym doświadczeniem.

- W parczewskim liceum pracuję od 1997 roku - powiedział w rozmowie z nami.

Pełnienie funkcji dyrektora Świć obejmie 1 września. Został powołany na 5-letnią kadencję.

Jakie były wymagania konkursowe? Trzeba mieć wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędną



Starosta Janusz Hordejuk uroczystie wręczył nowemu dyrektorowi (z prawej) powierzenie obowiązków na pięć lat

oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela.

Kandydat musiał ukończyć studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie lub studia podyplomowe z zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą.

Inne wymagania to: co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku

nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego; bardzo dobra ocena pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy; spełnianie warunków zdrowotnych niezbędnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Dyrektor nie może być prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną ani skazany prawomocnym

wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Przeciwnie kandydatowi nie mogło się toczyć postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego.

Zdawalność matury wyniosła w tym roku 97 proc.

Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Parczewie znalazło się wśród najlepszych liceów w Polsce sklasyfikowanych w Rankingu Liceów i Techników PERSPEKTYWY 2024 i przysługuje mu tytuł „BRĄZOWEJ SZKOŁY 2024”. Zdawalność matury wyniosła w tym roku 97 proc.

Parczewskie liceum to najstarsza szkoła w mieście. Ma swoją siedzibę w dwóch jednopiętrowych, połączonych ze sobą budynkach położonych przy ul. Mickiewicza 5 (główny budynek i budynek dawnego internatu).

Grzegorz Rekiel

Zmarł były nauczyciel liceum

Zmarł był nauczyciel LO w Parczewie - Kazimierz Kaznowski. Pracę w szkole rozpoczął 1 września 1959 roku. W 1989 r. przeszedł na emeryturę.

GR



Kazimierz Kaznowski zmarł 20 czerwca

Fot. LO Parczew

R E K L A M A

CENTRUM ROWEROWE
PIOTR KOCHANOWSKI
TEL. 509 412 470 • UL. KOLEJOWA 242. PARCZEW
www.rowery.wparczewie.com
ROWERY NOWE I UŻYWANE
POLSKIE
NIEMIECKIE
HOLENDRSKIE
SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA
CZYNNE: PN. - PT. 9 - 17; SOB. 9 - 14

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Jak obniżyć rachunki za prąd?

Co zrobić, żeby rachunki za prąd były niższe teraz i w przyszłości? Obecnie mamy zamrożone ceny energii elektrycznej. Płacimy za nią poniżej kosztów wytworzenia, a i tak dla wielu rodzin oznacza to duży wydatek. Osoby o niskich dochodach jeszcze w tym roku mogą skorzystać z dopłaty w postaci bonu energetycznego, a zapobiegliwi i myślący o środowisku naturalnym powinni rozpocząć inwestowanie w nowoczesne urządzenia: fotowoltaikę, pompę ciepła czy magazyn energii.

❖ Bezzwrotny bon energetyczny

Rodziny o niskich dochodach jeszcze w tym roku będą mogły skorzystać z dopłat do rachunków za prąd w postaci bonu energetycznego. Od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku w lokalnym urzędzie gminy lub przez internet można składać wnioski o przyznanie bonu energetycznego. Przysługuje on osobom, których miesięczny dochód wynosi nie więcej niż 1700 zł netto na osobę w przypadku gospodarstw wieloosobowych albo 2500 zł na osobę dla gospodarstw jednoosobowych. Wnioski mogą składać także osoby o nieco wyższych dochodach, wówczas wielkość bonu zostanie obniżona o nadwyżkę dochodu według zasady złotówka za złotówkę.

Na jedno gospodarstwo domowe przypada jeden bon. Jego wartość wynosi od 300 do 600 zł - w zależności od liczby domowników.

Jeśli dom lub mieszkanie są ogrzewane prądem, te wartości będą podwojone. W takim przypadku maksymalnie można uzyskać 1200 zł.

❖ Bez opłaty mocowej

Do cen prądu dolicza się opłaty dystrybucyjne, widoczne w rachunkach ze energią. Jedną z nich jest opłata mocowa, która obejmuje gotowość elektrowni do wyprodukowania energii. O jej wysokości decyduje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Opłata ta wynosi od 2,66 zł do 14,90 zł netto, w zależności od poziomu zużycia - im większe jest zużycie energii, tym jest wyższa.

Pobieranie opłaty mocowej od gospodarstw domowych zostaje zawieszona na pół roku, do końca 2024 roku.

Oznacza to kolejną oszczędność, bo rachunki będą niższe o 19,63 zł, a nawet 109,96 zł brutto. Przeciętne gospodarstwo domowe, o zużyciu energii wynoszącym około 2000 kWh rocznie, zaoszczędzi przez pół roku 78,52 zł brutto.

❖ Cena prądu

Od 1 lipca br. wszyscy płacą za prąd 500 zł netto za 1 MWh (1000 kWh), co daje kwotę brutto (razem z VAT i akcyzą) 0,6212 zł za 1 kWh. Cena ta jest niższa od taryfowej, zatwierdzonej przez Prezesa URE. Nadal płacimy za prąd mniej, niż kosztuje jego wytworzenie (szacuje się, że to obecnie 623 zł za 1 MWh), dzięki dopłatom rządowym pokrywającym tak zwane zamrożenie. Jednak ceny prądu są systematycznie „odmrażane”. Do końca czerwca br. gospodarstwa domowe płaciły za prąd 410 zł netto za MWh - ale tylko do granicy zużycia wynoszącej 1,5 MWh. Po przekroczeniu tego limitu stawka rosła do 693 zł netto za MWh. Nowa ustawa upraszcza rozliczenia, ustalając jedną cenę bez względu na roczny poziom zużycia. W ten sposób gospodarstwa domowe zużywające więcej prądu, czasami w wyniku braku środków na nowe, energooszczędne urządzenia, nie są muszą płacić wyższych stawek.

Została też utrzymana dotychczasowa cena maksymalna prądu na poziomie 693 zł za MWh netto, bez względu na zużycie



dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw. Decyzja została podjęta w odpowiedzi na liczne postulaty ze strony lokalnych firm i sfery budżetowej.

❖ Własna energia

Dla dobra planety odchodzimy od użytkowania paliw kopalnych na rzecz energii odnawialnej. Półtora miliona domów w Polsce ma już własne instalacje fotowoltaiczne wytwarzające energię elektryczną. Co roku instalujemy 200 tysięcy pomp ciepła i około 10 tys. magazynów energii. To wciąż niewiele, ale jesteśmy na początku wprowadzania tych nowoczesnych rozwiązań. Dla pojedynczego gospodarstwa domowego są to bardzo kosztowne inwestycje i nawet korzystając z dopłat na ich instalację trzeba wydać sporą sumę. Jednak dzięki temu w przyszłości można płacić znacznie mniej albo nie płacić w ogóle za zakupy energii elektrycznej, tylko samemu ją produkować.

Państwo wspiera te rozwiązania z uwagi na rosnące koszty wytwarzania energii z paliw kopalnych i w trosce o środowisko naturalne, także w interesie przyszłych pokoleń. A im większa niezależność energetyczna pojedynczych gospodarstw domowych, tym większe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

Ewa Barlik

materiał powstał we współpracy z PGE

Podczas mszy św. żałobnej sumowali dobro

Wdzięczni samorządowcy żegnali Waldemara Godlewskiego



Wielu samorządowców, naukowców i lekarzy przybyło, aby oddać cześć zmarłemu Waldemarowi Godlewskiemu

Wyjątkowy wymiar miały uroczystości pogrzebowe Waldemara Godlewskiego, bialskiego radnego, byłego wiceprezydenta i kuratora oświaty. Przybyły setki białczan z różnych środowisk, aby wyrazić wdzięczność samorządowcowi za jego życie, przyjaźń i życzliwość dla innych.

W kościele współpracownicy byłego dyrektora LO oraz samorządowca przedstawili świadectwo, że Waldemar Godlewski, były działacz SLD, dbał o dobro bliskich, oświaty i małej ojczyzny.

Dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko

Przed bialskim Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz w świątyni na przybycie karawanu pogrzebowego i ostatnie pożegnanie ze zmarłym samorządowcem czekało kierownictwo Urzędu Miasta, Straż Miejska, radni, wielu przyjaciół i trzy poczty sztandarowe.

Niemal cały kościół wypełnił się żałobnikami. Mszę św., której przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiółka, koncelebrowało czterech kapłanów.

Homilię wygłosił ks. kan. Andrzej Jaczewski (obecnie proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach), wspominając odległe czasy, gdy jako katecheta pracował w bialskim I LO im. J.I. Kraszewskiego, którego dyrektorem był wówczas Waldemar Godlewski.

– Pamiętam, jak w 1991 r. z uczniami i nauczycielami pojechaliśmy do Ojca Świętego do Watykanu i do Rzymu, jak zwiedzaliśmy katakumby – kano-



Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył wikariusz ks. Paweł Kobiółka

nik wspominał przy tym groby pierwszych chrześcijan. Podkreślał przy tym, że choć z dyrektorem różnili się światopoglądem, to jednak sprawy ludzi były im wspólne i najważniejsze.

Przypominał też, że w 2003 r., gdy bialski stary szpital popadł w ruinę, wiceprezydent Waldemar Godlewski z prezydentem Andrzejem Czapskim zadbał o przekazanie tego miejsca Caritas, aby służyło miastu.

– Liczyło się dobro w życiu Waldemara Godlewskiego. Mogliśmy się spierać, ale dobro naszej małej ojczyzny było ponad wszystko – mówił ks. Andrzej Jaczewski.

Po nabożeństwie, obok okazałych licznych wieńców, przemawiali samorządowcy i nauczycielka. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM, przedstawiła bogaty życiorys zmarłego.

Duże wrażenie na obecnych w świątyni zrobiło wspomnienie bialskiego prezydenta Michała Litwiniuka, który emocjonalnie zaczął mówić o szczególnej trosce radnego o rodzinę i wtedy ze wzruszenia

załamał mu się głos. Powiedział także o zaangażowaniu radnego, jego bogatym doświadczeniu oraz serdeczności.

Zasłużony samorządowiec

W imieniu dyrekcji i całej społeczności I LO im. J. I. Kraszewskiego przemawiała polonistka z tego liceum, dr Anna Chomicz. Dziękowała dyrektorowi z lat 1985-92 za niespożytą energię włożoną w przeprowadzenie generalnego remontu budynku szkoły oraz zakończenie budowy pływalni. Przypominała, że właśnie w 1992 r. I LO zajęło pierwsze miejsce w Polsce w konkursie „Budujemy obiekty sportowe”. Wtedy też liceum weszło do Klubu Przodujących Szkół.

– Był wyjątkowo wrażliwym i otwartym na drugiego człowieka. Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę – zaznaczyła dr Anna Chomicz.

W imieniu przyjaciół i stowarzyszenia Koło Białczan wystąpił b. prezydent Andrzej Czapski.

Z żalem, ale z wdzięcznością za piękne życie żegnamy dyrektora, nauczyciela i wychowawcę

– Żegnamy śp. Waldemara Godlewskiego jako zasłużonego samorządowca przez ponad ćwierć wieku. Łączyła nas idea wspólnoty samorządowej. Nie ma przypadku, że siedem razy otrzymywał mandat radnego – mówił radny Andrzej Czapski.

Nadmienił przy tym, że choć różnił się w poglądach od działacza SLD, to jednak nigdy nie narzekał na jego lojalność. Podkreślił, że w dokumentach odnalazł potwierdzenie znaczącej roli Waldemara Godlewskiego w staraniach o utworzenie w Białej Podlaskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Waldemar Godlewski został pochowany na bialskim cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/Agro-serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psychologa, Krasew/SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Krasew/SP		1090,64 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Turów	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Tchórzew Kol.		3 681,00 zł	u
Nauczyciel przyrody, Tchórzew Kol.		545,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel j. rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psychologa, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Pedagog szkolny, Połoski	0,5	3 253,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Główny księgowy, Małaszewicze Duże/EUROTRANS	1	10 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Woskrzenice Duże	1	4 650,00 zł	u
Prasowaczka, Międzyrzec/PATEX	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel historii, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1	4 905,00 zł	u

u - umowa o pracę

Drogowy recydywista wpadł przy przekroczeniu prędkości

W środę (24 lipca) na ul. Lubelskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę osobowego Mercedesa. Jej powodem było przekroczenie dozwolonej w terenie zabudowanym prędkości o ponad 40 km/h. Kierowcą był 66-letni obywatel Ukrainy.

Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. Amator szybkiej jazdy w październiku 2022 roku, również przekroczył dozwoloną prędkość. W związku z obo-

wiązującymi przepisami, 66-latek działał więc w recydywie. W związku z tym został ukarany mandatem w wysokości 2 000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się” o 11 punktów karnych - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy.

Joanna Niecko

BIA

Szpital w Łukowie, tak jak inne placówki ma być objęty nowym programem restrukturyzacji

Trudna sytuacja w łukowskim szpitalu. Mariusz Furlepa: Nie będzie łączenia z inną placówką

Dyrektor SPZOZ w Łukowie stwierdził, że w ramach rządowego programu restrukturyzacji nasza placówka raczej nie zostanie połączona z innym szpitalem mimo trudnej sytuacji finansowej. - O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej - powiedział Mariusz Furlepa.

Podczas ostatniej sesji rady miasta dyrektor SP ZOZ w Łukowie omówił kondycję finansową szpitala oraz plany restrukturyzacyjne, które mają na celu poprawę sytuacji w placówce.

Trudna sytuacja finansowa

Jak podkreślił dyrektor Furlepa, sytuacja finansowa szpitala jest obecnie bardzo trudna. - Każdego miesiąca do funkcjonowania szpitala dopłacamy dwa miliony złotych. Żeby szpital funkcjonował, także kontrakt wykonujemy w wysokości 102 proc. Myślę, że nawet jeszcze się poprawimy pod tym kątem. Wykonywanie kontraktów wystarcza na pensje, natomiast kwestie lecznicze to musimy korzystać z pożyczki - powiedział Furlepa. Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że problemem są ustawowe podwyżki wynagrodzeń dla personelu medycznego. - Nie wiem, jak te obecne podwyżki zostaną sfinansowane, bo kontrakt na pewno się zwiększy. I teraz pytanie, czy dalej będziemy zadłużali się miesiąc w miesiąc te dwa miliony? - pytał szef łukowskiego szpitala.



Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie
- O łączeniu szpitali, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej

Program restrukturyzacyjny

W celu poprawy sytuacji finansowej szpital w Łukowie ma przystąpić do programu restrukturyzacyjnego we współpracy z Zarządem Powiatu i władzami województwa lubelskiego. Program ten zakłada m.in. ograniczenie zakresu działalności niektórych oddziałów. - Byliśmy na spotkaniu z posłem Bojarskim u pana dyrektora Pieróga w NFZ. Wiemy, że wstępnie, jeżeli chodzi o zakres działalności szpitala w Łukowie, on się nie zmieni. Może się zmienić zakres jego działalności, w sensie ilości łóżek, ilości personelu. Natomiast jeżeli chodzi o oddziały, to NFZ nie przewiduje, nie sugeruje nam zmiany zakresu tej działalności - przekazał Mariusz Furlepa.

Wicestarosta Janusz Kozioł dodał, że program restrukturyzacyjny obejmuje także możliwość przekształcenia długu szpitala w długoterminowy kredyt. - Ten program ma polegać między innymi na restrukturyzacji, na łączeniu oddziałów między szpitalami, na łączeniu szpitali. Nasz szpital funkcjonuje w dużym powiecie, jest dużym szpitalem, a nic o jego likwidacji czy połączeniu z innym raczej nie ma mowy - zaznaczył Kozioł.

Program zakłada, że dług szpitala zostanie zamieniony na długoterminowy kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego i poręczony przez powiat. Każdego roku będzie podejmowa-

wana decyzja, czy jedna dziesiąta tego kredytu zostanie umorzona, w zależności od wyniku finansowego z poprzedniego roku. - Jeżeli wynik będzie dodatni, to rok po roku jedna dziesiąta przez 10 lat byłaby umorzona. Natomiast jeżeli wynik będzie ujemny, to ta część kredytu będzie podlegała spłacie oczywiście z odsetkami - wyjaśnił wicestarosta.

Jest światło w tunelu

Dyrektor Furlepa zwrócił uwagę, że jednym z głównych wyzwań są coroczne podwyżki wynagrodzeń w służbie zdrowia, które nie są adekwatnie pokrywane przez zwiększone kontrakty z NFZ. - Jeżeli państwo ustawowo ustaliło wzrost wynagrodzeń coroczny o tyle i tyle procent, to żeby też podjęło podobną ustawę o podobnym wzroście kontraktów. I wtedy byłoby to sprawiedliwe - powiedział wicestarosta Kozioł.

Mimo tych wyzwań istnieją pewne nadzieje na poprawę sytuacji finansowej szpitala. Ministerstwo Zdrowia planuje uruchomienie specjalnego programu oddłużeniowego dla szpitali powiatowych, który miałby ruszyć od przyszłego roku. Program ten zakłada m.in. restrukturyzację oraz łączenie oddziałów między szpitalami. - Poseł Bojarski zapowiada takie bonusy i należy wierzyć w jego słowa z tego względu, że jest w zespole, który to opracowuje, przeformował parę już decyzji u Pani Minister - podkreślił dyrektor Furlepa.

2 miliony złotych

- tyle każdego miesiąca trzeba dopłacić do funkcjonowania szpitala

Jednym z elementów programu ma być również wprowadzenie Centrów Zdrowia Psychicznego, które miałyby być lepiej finansowane. - Liczymy na to, że na tyle będzie ona dofinansowana, że się będą koszty pokrywały z przychodami. A w innych działkach będziemy się starali tak to restrukturyzację przeprowadzić, żeby bez straty bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów oddziały nadal funkcjonowały - dodał Furlepa.

Potrzebna jest współpraca

Dyrektor Furlepa oraz wicestarosta Kozioł zgodzili się, że kluczowe dla poprawy sytuacji finansowej szpitala będą odpowiednie działania legislacyjne na szczeblu krajowym. - Z tym, żeby go wprowadzać w życie, potrzebne nam są jakieś drobne działania legislacyjne. Najlepiej, żeby to były konkretne działania legislacyjne dotyczące całej Polski. Wtedy by to rozwiązało dyrektorom i samorządom w wielu sprawach ręce - zauważył Furlepa.

Podkreślili również znaczenie współpracy między szpitalami oraz lokalnymi władzami. - O łączeniu szpitali, tak jak Pan Starosta tutaj wspominał, to raczej mowy być nie może, natomiast o współpracy jak najbardziej i taką współpracę przynajmniej wczoraj u Dyrektora było widać, a jak to w praktyce wyjdzie, to zobaczymy - dodał dyrektor szpitala.

Patryk Pytlak

Wypadek na trasie Łuków - Radzyń Podlaski. Na miejscu zginął rowerzysta



W niedzielę, 21 lipca, na trasie Łuków - Radzyń Podlaski w miejscowości Gołębki w powiecie łukowskim samochód osobowy saab potrącił 83-letniego rowerzystę, który zginął na miejscu. Wstępne ustalenia wskazują, że zarówno kierujący rowerem, jak i kierujący samochodem poruszali się w tym samym kierunku, w stronę Radzyna Podlaskiego. Kierujący samochodem, 42-letni mężczyzna z województwa mazowieckiego, był trzeźwy

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Henryk Tymoszek, 65 lat zm. 12 lipca, Rogoźnica	Leszek Wójcik, 65 lat zm. 21 lipca, Brzozowica Duża
Dariusz Panasiuk, 57 lat zm. 13 lipca, Biała Podl.	Grzegorz Hetman, 46 lat zm. 21 lipca, Zahajki
Marianna Chmielewska, 78 lat zm. 13 lipca, Pościsze	Mieczysława Wachowicz, 86 lat zm. 23 lipca, Porosiuki
Marian Siłuk, 93 lata zm. 15 lipca, Sitnik	Stanisław Hawryluk, 86 lat zm. 23 lipca, Biała Podl.
Tadeusz Marciniuk, 81 lat zm. 15 lipca, Międzyrzec	Teresa Lubańska, 85 lat zm. 23 lipca, Biała Podl.
Eugeniusz Pawlik, 76 lat zm. 18 lipca, Biała Podl.	Piotr Maksymiuk, 63 lata zm. 23 lipca, Biała Podl.
Halina Hać, 85 lat zm. 19 lipca, Bereza	Zbigniew Nitychoruk, 86 lat zm. 23 lipca, Międzyrzec
Bogumiła Gicewicz, 81 lat zm. 20 lipca, Krasówka	Mirosław Iwaszko, 68 lat zm. 24 lipca, Biała Podl.
Franciszek Stefaniuk, 92 lata zm. 21 lipca, Biała Podl.	

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Andrzej Bareja, 53 lata zm. 8 lipca, Łuków	Helena Smyk, 91 lat zm. 17 lipca, Łuków
Jadwiga Pingwarska, 95 lat zm. 12 lipca, Łuków	Marcin Kazanecki, 29 lat zm. 18 lipca, Zofibór
Danuta Siemionek, 68 lat zm. 13 lipca, Łuków	Krzysztof Borkowski, 83 lata zm. 21 lipca, Łuków
Sławomir Cap, 64 lata zm. 14 lipca, Trzebieszów	Alicja Zubkiewicz, 87 lat zm. 23 lipca, Łuków
Leszek Krawczyński, 63 lata zm. 15 lipca, Łuków	Marcin Kopeć, 42 lata zm. 24 lipca, Stanin
Jadwiga Czubaszek, 67 lat zm. 16 lipca, Łuków	Helena Domańska, 93 lata zm. 24 lipca, Łuków
Stanisław Andrzejewicz, 68 lat zm. 17 lipca, Trzebieszów	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Senior utonął w stawie. Ciało zauważył świadek

Czemierniki: Policjanci wyjaśniają okoliczności utonięcia 73-letniego mężczyzny, mieszkańca Czemiernik. Funkcjonariusze twierdzą, że mógł być pod wpływem alkoholu.

Dyżurny radzyńskiej komendy w poniedziałek, 22 lipca, został powiadomiony przez świadka o tym, że w stawie przy ul. Grobelnej w Czemiernikach zauważył pływające ciało. - Na miejscu patrol policji ustalił, że denatem jest

73-letni mężczyzna, mieszkaniec Czemiernik. Z wstępnych ustaleń wynika, że do tragedii mogło dojść wskutek osunięcia się mężczyzny z brzegu do wody - wyjaśnia starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej

Policji w Radzynie Podlaskim. Wezwani na miejsce strażacy wydobyli ciało mężczyzny z wody.

Joanna Niecko

Uzdrowiciel puławskiego szpitala odchodzi?

Jak donoszą lubelskie media, Piotr Rybak ma zostać dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej Św. Jana z Dukli.

”



Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski
Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach.

Piotr Rybak stery w puławskim szpitalu przejął w czerwcu 2015 roku, gdy rządy w powiecie puławskim przejął PiS. Przedtem przez siedem lat kierował Szpitalem Powiatowym w Łęcznej. Odchodząca w niesławie poprzednia dyrektorka, zostawiła placówkę w Puławach w nie najlepszej kondycji finansowej. Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Poza kierowaniem placówkami medycznymi piastował także stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nietatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego.

W 2023 r. po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy, wygrał go i objął stanowisko na następne 5 lat. W ubiegłym roku jako szef SP ZOZ w Puławach zarobił 450 tys.

zł. Wiosną z ramienia PiS z powodzeniem wystartował do Sejmu Województwa Lubelskiego, w którym reprezentuje powiat łęczyński. Wybory te przyniosły również nieoczekiwaną zmianę układu sił w powiecie puławskim, w którym starostwo przejęła koalicja KO - PSL - Polski 2050.

W marcu zmarła prof. Elżbieta Starostecka, dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, a w czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego, jako organ nadzorujący ogłosił konkurs na jej następcę. Chęć objęcia intratnej funkcji zgłosiło siedmiu kandydatów, w tym Piotr Rybak. I choć w przestrzeni publicznej już kilka dni temu pojawiła się informacja, że to właśnie on pokieruje jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzają tej informacji.

Pytane o sprawę władze po-

wiatu puławskiego, będące bezpośrednim przełożonym Rybaka informują, że żadna oficjalna informacja o jego wygranej w konkursie do starostwa nie dotarła, nie złożył również rezygnacji z zajmowanej funkcji, dlatego też nie podejmowano żadnych ruchów.

Jak nowy zarząd powiatu ocenia kondycję szpitala w Puławach i pracę dyrektora? - pytamy.

- Należy stwierdzić, że uzyskane wyniki finansowe wskazują, że prowadzone działania przez dyrektora, spowodowały poprawę funkcjonowania szpitala i jego płynności. W ostatnich latach jedną z ważniejszych inwestycji była termomodernizacja budynków szpitala. Sukcesywnie jest podnoszona jakość usług SP ZOZ w Puławach. Szpital wyposażony jest w lepszy sprzęt, co przekłada się na lepszą opiekę nad pacjentami. Wszystkie powyższe działania doprowadziły, że SP ZOZ w Puławach jest jednym z lepiej prosperujących podmiotów leczniczych w województwie lubelskim. Zatem pracę dyrektora Piotra Rybaka należy ocenić pozytywnie - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.



Piotr Rybak kierowanie SP ZOZ w Puławach przejął w 2015 r. Funkcję sprawuje już drugą kadencję - w ubiegłym roku po raz kolejny stanął do konkursu na dyrektora puławskiej lecznicy.

Czy zatem jego odejście będzie stratą dla szpitala?

- Każdy ma prawo zmienić pracę, a obowiązkiem podmiotu tworzącego jest zapewnienie ciągłości funkcjonowania SP ZOZ w Puławach - puentuje Piotr Rzetelski.

Marta Pietroni

Była starosta dyrektorem u Marszałka. Będzie szefować muzeum

Danuta Smaga, radna powiatowa i była Starosta Puławski będzie kierować Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Stanowisko obejmie od połowy sierpnia.

PiS traci władzę w powiecie

Danuta Smaga z lokalnym samorządem jest związana od 2014 r. Wtedy to z ramienia Prawa i Sprawiedliwości weszła do Rady Powiatu Puławskiego, a następnie została wybrana na przewodniczącą rady. Z zawodu nauczyciel, pełniła jednocześnie funkcję dyrektora Gimnazjum w Gołębiu w gminie Puławy. W wyborach w 2018 r. ponownie zdobyła mandat radnej powiatowej, a następnie została starostą.

Jeszcze przed kwietniowymi wyborami sama zainteresowana potwierdzała, że będzie startować na radną wojewódzką. Jednak ostatecznie jej nazwisko



Danuta Smaga od 2014 roku jest związana z samorządem powiatowym w Puławach. Najpierw pełniła funkcję przewodniczącej Rady Powiatu Puławskiego, potem została starostą, a teraz jest radną

nie znalazło się na listach do sejmiku województwa, a jedynie ponownie do powiatu i z 1 374 głosami znów znalazła się w składzie rady z nadzieją na reelekcję. Niestety, pierwsza sesja pokazała, że powiecie już nie PiS rozdaje karty. Mimo większości w radzie kandydatom ugrupowania nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłaniem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bog-

dan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu, odtąd zarządzanym przez koalicję KO - PSL - Polska 20250. Kandydatka Danuty Smagi przepadła w głosowaniu na starostę, przegrała z kandydatką KO i ostatecznie musiała zadowolić się tylko stanowiskiem radnej. Potem była starosta próbowała sił w wyścigu do europarlamentu. Także bezskutecznie - zgłoszono na nią 2 024 wyborców.

Jest praca dla byłej starosty

Już jakiś czas temu w lubelskich mediach pojawiła się informacja, że działacze PiS, którzy stracili dotychczas piastowane funkcje, będą mogli liczyć na pomoc Marszałka Stawiarskiego (także PiS). Głośno mówiło się o tym, że Danuta Smaga miałaby zostać dyrektorem podległego Zarządowi Województwa Lubelskiego, Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, którym od września 2022 r. kieruje Izabela Andryszczyk. Jednak próżno było szukać potwierdzenia tych informacji

w urzędzie marszałkowskim. Tymczasem w ubiegłym tygodniu ZWL podjął decyzję w tej sprawie. Jak wynika z informacji udostępnionych nam przez rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Izabela Andryszczyk złożyła rezygnację z funkcji 24 lipca. W związku z tym Zarząd podjął uchwałę o jej odwołaniu ze stanowiska. Jej miejsce zajmie czasowo Marzena Brzezicka, powołana w 2023 r. zastępcą dyrektora MNKD, dyrektor Muzeum na Zamku w Janowcu. Ale będzie szefować krótko, bo tylko do 13 sierpnia. Dzień później rządy obejmie Danuta Smaga, jako pełniąca obowiązki dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym od 14 sierpnia do 24 lipca 2025 r. Jak podaje portal Jawny Lublin, jej zastępcą ds. administracyjnych będzie Paweł Szablowski, obecnie puławski radny miejski, a w przeszłości wiceprezydent Puław minionej kadencji, związany także z resortem edukacji za czasów Przemysława Czarnka.

Marta Pietroni

Policyjna eskorta do szpitala. Mężczyzna został poparzony

Biała Podlaska: Policjanci komisariatu w Terespolu eskortowali toyotę, którą przewożony był mężczyzna poparzony przy obsłudze kombajnu.

W poniedziałek, 22 lipca w miejscowości Horbów Kolonia mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk wykonywali czynności w związku ze zgłoszoną wcześniej kolizją drogową.

- W pewnym momencie przejeżdżający obok kierowca osobowej toyoty poprosił ich o pomoc w szybkim i przede wszystkim bezpiecznym dotarciu do szpitala - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej

Podlaskiej. - Z relacji mężczyzny wynikało, że wiezie poszkodowanego znajomego, który podczas obsługi kombajnu zbożowego poparzył twarz rozgrzanym płynem chłodniczym. Stan mężczyzny pogarszał się, a czas oczekiwania na przyjazd karetki był zbyt długi. Dlatego postanowił sam przewieźć poszkodowanego. Policjanci, wiedząc, że w takich sytuacjach liczy się każda minuta, błyskawicznie podjęli decyzję o eskorcie samochodu. Wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu, ruszyli w kierunku szpitala.

Dojechali do izby przyjęć białskiego szpitala. Tam mężczyznę zajęli się lekarze, którzy udzielili mu pomocy.

Joanna Niecko



Mł. asp. Piotr Czernik i sierż. Sławomir Ostapczuk

Fot.KMP Biała Podlaska

Politycy PiS będą mieć problem?

Doniesienie na Sobonia i Kamińskiego w sprawie wyborów kopertowych

REGION: Jest decyzja komisji śledczej ds. wyborów korespondencyjnych z 2020 roku. Wydała ona zgodę na przygotowanie zawiadomień do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstw.

Jak podaje Polsat News, w kontekście nadużyć i działań niezgodnego z prawem

wymieniono między innymi europołą z Lubelskiego Mariusza Kamińskiego i byłego posła z naszego regionu Artura Sobonia.

Listę polityków PiS z województwa lubelskiego uzupełniają prezes PiS Jarosław Kaczyński, były szef MAP Jacek Sasin i Tomasz Szczepiński, były premier RP Mateusz Morawiecki, szef KPRM Michał Dworczyk, a także wicemarszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Dominika Polonis

REG

Był fetor nie z tej ziemi nad zalewem. Kto rozlał śmierdzącą substancję?

POWIAT OPOLSKI:
Ustala to policja.
Kąpielisko w Chodlu na kilka dni zostało zamknięte.

Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie w niedzielę, 21 lipca, nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu.

- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.



Cuchnąca ciecz nieznanego pochodzenia rozlana została prawdopodobnie 21 lipca nad ranem w rejonie kąpieliska nad zalewem w Chodlu

- W związku z tym, że nie wiemy, czy substancja ta dostała się do wody w zalewie, czy też nie, jako administrator tego terenu podjęłam decyzję o wywieszeniu czerwonej flagi i zamknięciu kąpieliska do odwołania – tłumaczy Karolina Rzedzicka.

Jednocześnie zwróciła się do sanepidu o ponowne przebadanie wody w zalewie pod kątem przydatności do kąpiel. Wyniki były zadawalające. Woda nadawała się do kąpiel. I od środy kąpielisko zostało ponownie otwarte.

Wójt powiadomiła też organy ścigania.

- Wczoraj czynności prowadzone były w kierunku zagrożenia zdrowia i życia ludzi. Ale mamy już informację, że nie było zagrożenia. W ciągu pię-

Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel
- Substancja miała silny, drażniący zapach. Rozlana została punktowo, na gruncie, przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu

st. kpt Rafał Dobraczyński, rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Urządzenie, którym te próbki badano, nie wykryło niebezpiecznej substancji. Prawdopodobnie rozlany został środek na odstraszanie dzikich zwierząt

ciu dni podejmiemy decyzję, w jakim kierunku prowadzić będziemy dalsze postępowanie. Na razie zbieramy dowody – usłyszeliśmy w poniedziałek od mł.

insp. Krzysztofa Bijaka, zastępcy komendanta powiatowego policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śmierć kierowcy na obwodnicy Lubartowa



Honda po zderzeniu z ciężarówką stanęła w płomieniach. Kierowca zginął



Dym z płonącego samochodu był dobrze widoczny z cmentarza parafialnego w Lubartowie

Do śmiertelnego wypadku na obwodnicy Lubartowa doszło 22 lipca przed godz. 11. Jak podaje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, kierowca samochodu osobowego honda jadący obwodnicą Lubartowa w kierunku Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciągnikiem siodłowym mercedes benz. Ciężarówką kierował 57-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Samochód oso-

bowy zapalił się, jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Był to 36-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Na miejscu zdarzenia w akcji gaśniczej brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Nowodwór.

KPP w Lubartowie prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Marcin Kusyk

Ford uderzył renówkę w tył, auto wylądowało w rowie



Dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault

W czwartek rano Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

Około godziny 8.30 zderzyły się dwa samochody osobowe, renówka i ford. Oba na opolskich numerach rejestracyjnych.

Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, dwie osoby wymagały pomocy medycznej. Jedna zabrana została karetką do szpitala. To pasażer renault.

Z policyjnych, wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia doprowadził mieszkaniec gminy Chodel kierujący fordem.

- 30-latek nie zachował odpowiedniej odległości od renault i uderzył w jego tył - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Renówką kierowała 31-letnia mieszkanka gminy Chodel. Jej nic poważnego się nie stało.

Po zderzeniu samochodów droga powiatowa Chodel - Ratoszynie została zablokowana.

Agnieszka Ciekot

Jedna osoba ranna po czołowym zderzeniu opla z ciągnikiem rolniczym



37-letni mieszkaniec gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class

GM. PONIATOWA: Do szpitala trafił 35-letni pasażer opla. Kierujący tym autem zjechał na przeciwny pas ruchu i zaliczył czołowe zderzenie z jadącym z naprzeciwka ciągnikiem.

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek wieczorem. Z dotychczasowych ustaleń policji wy-

nika, że do wypadku doprowadził kierujący oplem.

- 37-latek z gminy Poniatowa z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z ciągnikiem class – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Razem z nim jechał 35-latek. Mężczyzna z obrażeniami ciała zabrany został do szpitala.

Policjanci przebadali alkomatem uczestników wypadku. Nie wszyscy byli trzeźwi. Badanie wykazało u kierującego oplem ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Pasażer opla też był pijany. Trzeźwy był tylko kierowca ciągnikiem, 29-latek z gminy Wojciechów.

37-latek póki co trzeźwieje w policyjnej izbie zatrzymań. Jak dojdzie do siebie usłyszy zarzuty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Głośna sprawa zwolnionego z Zarządu Dróg Miejskich

Zwolniony z pracy kierownik chciał 16 tys. zł odszkodowania. Przegrał, bo pracodawca miał dowody ze śledzenia przez GPS

Łuków: Pan Łukasz nie otrzyma odszkodowania za zwolnienie z pracy. Sąd Okręgowy oddalił wcześniejszy wyrok. Kluczym dowodem okazał się monitoring GPS w samochodzie służbowym.

Pan Łukasz zwolniony z pracy

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od 2007 roku. Ostatnio pełnił funkcję kierownika działu. W listopadzie 2022 roku, pan Łukasz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Zarząd Dróg uzasadniał decyzję wielokrotnymi naruszeniami obowiązków pracowniczych.

Zarzuty wobec pracownika poparte GPS-em

ZDM zarzucał pracownikowi m.in. wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy. Chodziło o m.in. przewożenie dziecka z przedszkola do domu. Zarzut został poparty analizą lokalizatora GPS zainstalowanego w samochodzie służbowym. Zarząd wskazywał na naruszenie zarządzenia, dotyczącego wykorzystywania samochodu służbowego wyłącznie do celów służbowych. A także wpisywania nieprawdziwych danych w ewidencji użytkownika pojazdów. Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem.



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

Grillowali mnie. Czy teraz usłyszę - przepraszam?

- Wyrok Sądu Okręgowego to z jednej strony triumf sprawiedliwości, a z drugiej przestroga przed zbyt wczesnym ferowaniem wyroków przez niektóre osoby pełniące funkcje publiczne. Fakt zwolnienia z ZDM

łamającego prawo pracownika bardzo szybko i z wielkim animuszem próbowali wykorzystać niektórzy radni poprzedniej kadencji, którzy dostali przysługę „kij” i próbowali uderzyć w nim burmistrza, który powiedział wprost, co myśli o osobach łamiących przepisy. Przypomnijcie sobie Państwo, jakie słowa padały w moim kierunku i jak próbowano politycznie wykorzystać łamanie prawa przez zwolnionego pracownika. Czy dzisiaj te osoby powiedzą „przepraszam”, albo czy przynajmniej wycofają się z wypowiedzianych wówczas słów? Szczerze w to wątpię. Tak „grillowano” burmistrza po pewnych prawdziwych słowach, wypowiedzianych w Szkole Podstawowej nr 5, tak próbowano sobie poużywać po zwolnieniu łamiącego przepisy pracownika w ZDM

Pracownik żąda 16 300 zł odszkodowania

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy. Nie wnioskołem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonował na łamach „Wspólnoty Łukowskiej” pan Łukasz. Wnosił o 16 300 zł odszkodowania.

Sąd: naruszenie prawa pracownika do prywatności

Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzenie umowy o pracę było nieuzasadnione z kilku powodów. Przede wszystkim, wskazał na brak skonkretyzowanych przyczyn naruszeń obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił uwagę na niewłaściwe poinformowanie powoda

15 300 zł odszkodowania zasądził Sąd Rejonowy

o monitorowaniu jego działań poprzez GPS zainstalowany w samochodzie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o wprowadzeniu monitoringu oraz o jego zakresie, celach i sposobie monitorowania. W tym przypadku, Pan Łukasz nie został indywidualnie poinformowany o uruchomieniu systemu GPS, co zdaniem sądu stanowiło naruszenie jego prawa do prywatności. Sąd uznał, że naruszenia regulaminu były

Sprawa podnoszona w debacie kandydatów na burmistrza

O sprawie informowaliśmy w listopadzie 2023 roku. Był to temat wielokrotnie poruszany podczas sesji Rady Miasta, m.in. przez byłych radnych Leonarda Baranowskiego i Roberta Dolegę. Sprawa została również podniesiona podczas jednej z debat przed wyborami samorządowymi, gdy Piotr Płudowski został zapytany przez jednego z kontrkandydatów, czy przeprosił już pracownika ZDM za zwolnienie

Burmistrz:
Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów

niewielkie i dotyczyły jedynie pięciu przypadków przewożenia dziecka z przedszkola. Sąd stwierdził, że skala tych naruszeń była zbyt mała, aby uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym, zasądził na rzecz powoda odszkodowanie 15 300 złotych.

Apelacja i wyrok Sądu Okręgowego

Zarząd Dróg Miejskich złożył apelację od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał rację apelującemu i zmienił wyrok. Wskazał, że użycie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, stanowiło naruszenie regulaminu pracy i wewnętrznych przepisów Zarządu Dróg.

Dodatkowo, jako kierownik działu, powód powinien dawać dobry przykład innym pracownikom, co dodatkowo obciążało jego odpowiedzialność za przestrzeganie regulaminu. Sąd podkreślił, że pracownik naruszył również inne wewnętrzne przepisy, w tym obowiązek uzyskania zgody pracodawcy na opuszczenie stanowiska pracy. Sąd Okręgowy uznał również, że zarzuty dotyczące składania fałszywych oświadczeń w ewidencji użytkownika pojazdów służbowych były uzasadnione. Powód wpisywał nieprawdziwe dane dotyczące tras przejazdu samochodem służbowym, co stanowiło naruszenie obowiązków pracowniczych i podważało zaufanie pracodawcy do pracownika.

ZDM nie musi płacić odszkodowania, pracownik zwróci 5 tys. zł

Wyrok sądu oznacza, że Zarząd Dróg Miejskich nie jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania panu Łukasowi. Ponadto, powód jest zobowiązany do zwrotu otrzymanych już 5 100 złotych.

Pan Łukasz złoży skargę do Sądu Najwyższego

Decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie nie zamyka drogi panu Łukasowi do dalszych działań prawnych. Powód może złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W rozmowie ze „Wspólnotą Łukowską” pan Łukasz zapowiedział, że będzie podejmować ten krok.

Burmistrz Płudowski: Argumenty strony zdemaskowane

- Z dużą satysfakcją mogę poinformować, że wyrok Sądu Okręgowego potwierdził rację Zarządu Dróg Miejskich w tej batalii prawnej. Wyrok jednoznacznie dowodzi, że stanowisko firmy było absolutnie słuszne, a argumenty strony przeciwnej zostały zdemaskowane jako bezzasadne. Sąd jednoznacznie uznał, że zwolniony z ZDM pracownik swoim zachowaniem jawnie i umyślnie złamał wewnętrzne przepisy, co w pełni uzasadniało decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Co więcej, ten pan sam przyznał się do tych haniebnych czynów, potwierdzając, że działał bez zgody i wiedzy pracodawcy - tak wyrok sądu skomentował burmistrz Łukowa. - Na szczęście Sąd Okręgowy w Lublinie szczegółowo przeanalizował dowody, w tym nagrania z lokalizatora GPS, które bezspornie ujawniły wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych w godzinach pracy. Takie rażące naruszenie wewnętrznych przepisów jest absolutnie niedopuszczalne, a wyrok Sądu jest nie tylko wygraną ZDM, ale także wygraną wszystkich, którzy wierzą w przestrzeganie prawa i uczciwość w miejscu pracy, zwłaszcza przez osoby na kierowniczych stanowiskach. Ja jako burmistrz dalej nie będę tolerował łamania przepisów, bezprawnych działań i łamania zasad, a wyrok Sądu Okręgowego niech będzie jasnym sygnałem, że każdy, kto dopuści się takich działań, poniesie konsekwencje - zakończył Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Nastolatek uciekał motocyklem przed policją. Potrafił funkcjonariusza

Puławy: Dwa zarzuty za przestępstwa i mandaty na kwotę 5100 zł - to konsekwencje dla 17-latka. Nie mając uprawnień do kierowania, jechał motocyklem, a na sygnały dawane przez umundurowanego policjanta zareagował ucieczką, potracając funkcjonariusza.



Kierujący suzuki 17-latek był trzeźwy, ale nie posiadał prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej

W czwartek (25 lipca) policjanci z puławskiego Wydziału Ruchu Drogowego

kontrolowali pojazdy w miejscowości Stary Pożóg w gminie Końskowola.

- Widząc nadjeżdżający motocykl marki Suzuki, który nie miał włączonych świateł, po-

licjant wyszedł na pas ruchu motocyklisty, dając sygnał do zatrzymania pojazdu. Początkowo motocyklista zwolnił, zjechał do krawędzi jezdni po czym nagle przyspieszył ruszając w kierunku policjanta. Funkcjonariusz odskoczył, żeby nie zostać potrąconym, ale został uderzony lusterkiem motocykla. Kierujący jednośladem odjechał, nie zatrzymując się mimo sygnałów dawanych mu przez umundurowanego funkcjonariusza - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ruszyli za nim. Kilkaset metrów dalej, w pol-

nej drodze, zajęli motocykliście z drugiej strony drogę, zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że kierujący suzuki 17-latek jest trzeźwy, ale nie posiada prawa jazdy, a motocykl tablicy rejestracyjnej. Brak prawa jazdy 17-latek podał jako przyczynę ucieczki. Był przekonany, że jeżdżąc motocyklem bez tablicy rejestracyjnej, w razie kontroli ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji.

- Jego błędne rozumowanie doprowadziło do tego, że trafił do policyjnego aresztu i będzie odpowiadał za dwa przestępstwa - naruszenie

nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Poza tym został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 5100 złotych za m.in. spowodowanie zdarzenia drogowego. Będzie także odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Odrębne materiały w tej sprawie trafią niebawem do sądu. 17-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niecko

REG

Kuria bliżej budowy gigantycznej farmy fotowoltaicznej w powiecie lubartowskim. Władze gminy sceptyczne

Spółka, w której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska, po bojach prawnych ma już pozytywną decyzję środowiskową. - Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy - liczy ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik kurii.

Ponad rok temu z władzami gminy Michów oraz z jej mieszkańcami zaczęły się rozmowy dotyczące budowy farm fotowoltaicznych. O ich budowę zabiegało dwóch inwestorów jeden z nich to Ikea, a drugi to spółka RW, której udziałowcem jest m.in. Archidiecezja Lubelska.

Plany Kurii w Mejnierzynie i Michowie

Przypomnijmy, że jedna inwestycja dotyczyła miejscowości Mejnierzyn. Miała tam powstać farma o mocy 100 MWp na powierzchni około 118 hektarów. A druga, mniejsza miała zająć około 28 hektarów łącznie z powierzchnią linii energetycznych, o mocy 25 MWp a jej lokalizacja to Michów Wieś.

Z budową obydwu farm wiązało się wiele korzyści, tak przynajmniej przekonywał Waldemar Gąsior ze spółki RW, który pośredniczył w rozmowach z władzami gminy jak również z mieszkańcami miejscowości, gdzie miałyby powstać owe farmy. Spośród korzyści jakie wyliczał miliony z podatków. Powstanie farm miało także zachęcić inne firmy nie tylko polskie ale i zagraniczne, do inwestowania i budowania swoich przedsiębiorstw właśnie na tym terenie. Co więcej wiarygodność inwestycji miał podkreślić udział Kurii w tym przedsięwzięciu,



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej
- Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów



Roman Adamczyk,
wójt gminy Michów
- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna

która także miała czerpać korzyści poprzez dostarczanie całej Archidiecezji Lubelskiej energii elektrycznej.

Wójt odmawia, ale przegrywa

Gmina sceptycznie podeszła do budowy farm w obydwu miejscowościach i zostały wydane negatywne opinie środowiskowe, od których inwestorowi przysługiwało odwołanie. Jak mówi wójt Roma Adamczyk, w przypadku inwestycji w Michowie inwestor nie podjął takich kroków.

Jeśli chodzi o budowę farmy w Mejnierzynie to firma zaskarżyła decyzję wójta odwołując się do odpowiednich organów. Te uznały, że decyzja wójta była błędna.

22 marca 2024 roku urzędujący wówczas wójt Janusz Jankowski wydał więc pozytywną opinię środowiskową otwierając tym samym furtkę do budowy farmy w Mejnierzynie.

Przedsięwzięcie jednak nie będzie obejmowało planowanych na początku 118 hektarów tylko 91,8 ha.

Jakie są dalsze kroki w kierunku budowy farmy? - spyaliśmy rzecznika archidiecezji lubelskiej.

- Odbieramy dużo pozytywnych sygnałów od lokalnej społeczności. Wiele osób jest zainteresowanych powstaniem takiej farmy, ponieważ skorzystają na niej właściciele dzierżawionych gruntów. Mamy nadzieję, że przekonają się do niej lokalni urzędnicy. Sukces projektu to również plan zagospodarowania terenu uwzględniający farmę i wiele innych kwestii formalnych. Prowadzone są rozmowy w tej sprawie dające pewne nadzieje, że farma w przyszłości powstanie - odpowiada ks. dr Adam Jaszcz.

Znowu ważna decyzja rękach urzędu

Jak mówi nowy wójt gminy Michów Roman Adamczyk, inwestor powinien teraz złożyć wniosek o warunki zabudowy. Jeśli zostanie złożony, będzie on przez gminę rozpatrywany. Tereny, na których miałyby powstać farma, należą do osób prywatnych, firma miałaby je wydzier-

żawić. W momencie składania wniosku o warunki zabudowy, inwestor nie musi być jeszcze dysponentem gruntów, to jest niezbędne dopiero przy wystąpieniu o pozwolenie na budowę. Wójt jednak sceptycznie podchodzi do budowy farmy.

- Jeszcze jako przewodniczący Rady Gminy uważałem, że to jest zła lokalizacja, farma w takiej wielkości nie jest nam potrzebna - mówi.

Podkreśla, że teren, na którym ma powstać farma, w studium zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako tereny rolne. Na razie jeszcze nie wprowadzono tego zapisu do planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli tak się stanie, budowa farmy nie będzie możliwa.

IKEA szuka gruntów

Z kolei szwedzka firma IKEA, drugi inwestor, miała koncepcję budowy farmy fotowoltaicznej połączonej z wiatrakami, znajdującymi się na terenie gminy, których to jest właścicielem. Chodziło tu o stworzenie tzw. hybrydy czyli produkcji prądu z wiatru i z paneli fotowoltaicznych. Firma szuka w promieniu 7 km od swojej farmy wiatrowej gruntów o pow. 5-7 ha, które mogłaby wykupić od rolników i tam założyć instalacje fotowoltaiczne by móc potem zrobić przyłącze z wiatrakami. Tutaj jak przekazał nam w rozmowie wójt gminy Michów Roman Adamczyk: rozmowy przedstawicieli firmy z właścicielami gruntów cały czas trwają więc jeśli dojdzie między nimi do porozumienia, to taka inwestycja ma jak najbardziej rację bytu ale tylko na warunkach lokalnej społeczności.

Anna Nowicka, Marcin Kusyk

Uciekła z piątką dzieci od przemocy, teraz zbiera pieniądze na remont domu



Dom jest nieduży, ale najważniejsze dla członków rodziny jest to, że będą się czuli w nim bezpiecznie. Na poddaszu mają powstać pokoje dla dzieci

Gm. Siemień: Samotna matka i piątka dzieci marzą tylko o ciszy, spokoju i mieszkaniu w normalnych warunkach. Jak to zazwyczaj bywa, na drodze do pełni szczęścia rodziny stanęły finanse.

Pani Anna samotnie wychowuje piątkę dzieci. Los nie obchodził się z nimi łaskawie, głównym problemem była przemoc domowa. Kiedy jednak ojciec dzieci wyładował w więzieniu, pojawiła się isierka nadziei na lepsze jutro dla Anny i jej dzieci.

- Musiałam na nowo zorganizować życie sobie i dzieci, a przede wszystkim zapewnić im nowy dom. Zamieszkałimy tymczasowo w domu brata męża, niestety wszechobecny grzyb sprawia, że dzieci częściej chorują. Najstarsza córka jest alergikiem, często musimy jeździć z nią do szpitala z powodu wysypki czy duszności - mówi kobieta.

Pani Anna ma dom po rodzicach, który udało się jej przepisać na siebie i zaczęła

go remontować, niestety nie jest w stanie udźwignąć tego finansowo.

- Marzeniem dzieci jest zamieszkać tam, zanim ojciec wyjdzie z więzienia. Nie ukrywam, że te najmłodsze się go boją - dodaje pani Anna.

- Wspieramy tę rodzinę, jak możemy - mówi Jolanta Antoniuk, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siemieniu. - Pani Anna korzysta z naszej pomocy i w pełni na nią zasługuje. Pomimo trudności życiowych wykorzystuje wszystkie szanse, by żyło się im lepiej. Może znajdą się chętni, by pomóc tej rodzinie.

Na stronie internetowej Pomagam.pl powstała zbiórka pieniędzy, które mają zostać przeznaczone na remont domu. Pani Anna ma nadzieję, że znajdą się też chętne osoby, które zechcą podarować materiały do wykończenia domu. Brakuje wszystkiego: płyt, paneli, farby.

Link do zbiórki - <https://pomagam.pl/7bwffp>.

ema

Policjanci jechali na akcję. Za chwilę sami potrzebowali pomocy

Gm. Międzyrzec Podlaski: 22 lipca w Rzeczy jadący na sygnale radiowóz policyjny zderzył się z innym samochodem osobowym. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Policjanci zmierzali do miejsca wypadku, do którego



Do zdarzenia doszło 22 lipca w Rzeczy

rego doszło w poniedziałek około godziny 16:30 na ulicy Radzyńskiej w Rzeczy. Zderzyła się tam skoda enyaq i renault scenic. Kilka minut po tym zdarzeniu policyjny opel astra, spieszący na miejsce kolizji, uderzył w suzuki vitara.

Bialska policja poinformowała, że radiowóz używał sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Rzeczniczka bialskiej policji przekazała, że

według wstępnych ustaleń, kierowca suzuki, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu radiowozowi, co doprowadziło do zderzenia.

W wyniku wypadku uszkodzone zostały cztery osoby: dwaj policjanci oraz kierowca i pasażer suzuki.

rg

80 lat temu w Lublinie. Wyzwolenie od Niemców..., ale czy pełna wolność?

Po kilkudniowych walkach Niemcy zostali z Lublina wypędzeni. W walce o miasto u boku Armii Czerwonej stawały też oddziały Armii Krajowej. A co się stało z polskim podziemiem po wyparciu Niemców?

Latem 1944 r. Niemcy cofali się na całej linii. Ich Grupa Armii „Środek” poniosła klęskę w wyniku ofensywy radzieckich Frontów Białoruskich. Co prawda chwilowo wytraciły one impet w wyniku strat, ale w połowie lipca ruszył 1. Front Ukraiński. Tym razem ciężkie straty poniosła niemiecka Grupa Armii Północna Ukraina. Do natarcia ruszyło też prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. W rejonie Brześcia zaistniała szansa na kolejne zwycięstwo - okrążono niemiecką 2. Armie. Wystarczyło tylko domknąć kocioł. Wtedy nadszedł rozkaz Stalina: radziecka 2. Armia Pancerna dowodzona przez generała Siemiona Bogdanowa ma natychmiast atakować Lublin. Była to jedna z najsilniejszych armii radzieckich, składała się m.in. z trzech korpusów pancernych - 3, 8 i 16.

Na rozkaz Stalina przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Z punktu widzenia wojskowego była to decyzja nieracjonalna

Rozkaz opanowania Lublina był dla dowódcy Frontu i Armii niespodzianką - szansa na domknięcie kotła i zniszczenie niemieckiej 2. Armii skierowanie wojsk na Lublin przepadła, Niemcy zdołali się z okrążenia wy dostać. Wszyscy dowódcy zdawali sobie sprawę, że rozkaz Stalina z 21 lipca o opanowaniu Lublina nie ma uzasadnienia wojskowego, ale ponieważ zarówno Rokossowski jak i Bogdanow w latach



Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin. W rejonie Lublina mobilizował się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem. Na zdjęciu żołnierze AK w Lublinie, lipiec 1944 r.

czystki w Armii Czerwonej poznali smak śledztwa i obozu - żaden z nich nie oponował.

Sam Stalin też zdawał sobie sprawę, że z czysto wojskowego punktu widzenia rozkaz z 21 lipca jest bezzasadny, dlatego w rozkazie dodano wyjaśnienie: „Wymaga tego interes demokratycznej i niepodległej Polski”. Ów „interes” wiązał się z utworzeniem 20 lipca w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - proradziecki organ, mający stanowić konkurencję dla legalnego Rządu RP na uchodźstwie, przebywającego w Londynie.

2. Armii Pancernej podporządkowany został także 7. Korpus Kawalerii Gwardii. Przed świtem 22 lipca radzieckie wojska rozpoczęły natarcie w kierunku Lublina. Sforsowały Wieprz, na poważniejszy opór niemiecki natrafiając w rejonie Puchaczowa.

Mord na Zamku

Jeszcze w tym dniu późnym popołudniem radziecka 50. Brygada Pancerna atakowała Lublin od strony Sławinka, ale została powstrzymana silnym niemieckim ogniem. 22 lipca nie udało się zdobyć Lublina, generał Bogdanow wydał rozkaz do ataku w dniu następnym.

Radzieckie natarcie na Lublin dało Niemcom asumpt do likwidacji więzienia na Zamku. Przebywało tam jeszcze około 1400 więźniów. Specjalne komando dowodzone

przez SS Hauptsturmführera Hermana Worthoffa przybyło na zamek. Na jego rozkaz strażnicy otwierali cele, oprawcy otwierali ogień do więźniów. Ci jednak kryli się przed kulami, Niemcy wyznaczili więc jedną z cel na miejsce egzekucji. Wprowadzano więźniów, którym strzelano w tył głowy. W ciągu dwóch godzin zamordowano około 300 więźniów. Mord przerwał rozkaz natychmiastowej ewakuacji. Niemcy wyjechały, polscy strażnicy otworzyli cele. Uwolnili około 1000 ocalałych więźniów. Na Zamek natychmiast przybyły tłumy mieszkańców Lublina, w tym członkowie PCK. Dzięki temu udało się uratować niektórych rannych więźniów.

Armia Krajowa w walce o Lublin

Tempo radzieckiego natarcia było zaskoczeniem dla Armii Krajowej. Polskie podziemie szykowało się do ataku na Lublin, w rejonie Lublina mobilizowały się 8. Pułk Piechoty Legionów AK dowodzony przez kpt. Konrada Schmedinga „Młota”. W samym Lublinie szykowało się do walki konspiracyjny garnizon miasta. Polscy konspiratorzy włączyli się do walki o Lublin, atakując mniejsze placówki niemieckie, chronili ważne obiekty przed zniszczeniem.

Norbert Bączyk, historyk opisujący walki o Lublin w lipcu 1944 r., w swoim artykule w piśmie „Mili-

taria XX wieku” z 2006 r. wśród akcji AK w Lublinie wymienia obrzucenie granatami Deutches Haus (hotel Lublinianka), walki z Niemcami na ul. Narutowicza, Peowiaków, Lubartowskiej. Armia Krajowa atakowała dworzec kolejowy, opanowała cukrownię przy ul. Krochmalnej, elektrownię, stację wodociągową. W czasie ataków radzieckich na miasto żołnierze AK służyli jako przewodnicy, zdarzało się, że zastępowali poległych oficerów radzieckich. Wśród żołnierzy AK walczących w mieście byli też „cichociemni” - spadochroniarze Armii Krajowej wyszkoleni w Wielkiej Brytanii i zrzućni do kraju. Wymieniani są por. Zdzisław Luskowicz „Szakał”, ppor. Czesław Rościński „Jaskółka” dowodzący plutonem 8. Pułku Piechoty Leg. AK, kpt. Jan Walter „Cyrkiel”, szef służby saperkiej okręgu AK Lublin.

Lublin zdobyty

23 lipca 2. Armia Pancernej przystąpiła do szturm Lublina po 20-minutowym przygotowaniu artyleryjskim. Wojska radzieckie miały zdecydowaną przewagę nad broniącą się w Lublinie częścią niemieckiej 26. Dywizji Piechoty. Mimo to atak ze Sławinka w kierunku placu Łokietka po osi aleje Racławickie - Krakowskie Przedmieście załamał się. Niemcy strzelali do czołgów z Panzerfaustów i dział przeciwpancernych, wiele budynków

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN

było zamienionych w punkty oporu.

Nie powiódł się też atak 60. Brygady Pancernej Gwardii od strony Rudnika i Ponikwody. Część czołgów dotarła do placu Łokietka i ul. Królewskiej, ale została zniszczona. Załamały się też ataki z północnego wschodu i wschodu. W walkach został ranny gen. Bogdanow. Zastąpił go gen. Aleksiej Radziejewski. Na pomoc nadciągnęły kolejne oddziały radzieckie, po zmroku 23 lipca ataki cały czas były kontynuowane. 8. Korpus atakował z północy i wschodu, rano silny oddział 58. Brygady Pancernej Gwardii uderzył od południa. Nacierał w kierunku centrum miasta, co spowodowało, że Niemcy uznali dalszą obronę za niemożliwą. Zaczęli się wycofywać w kierunku Kraśnika. W niektórych miejscach bronili się nadal, ostatecznie oczyszczono Lublin z Niemców rano 25 lipca.

NKWD rządzi

W uwolnionym od okupanta mieście ujawniły się polskie władze podziemne i Armia Krajowa. 25 lipca oddziały AK zajęły magazyny wojskowe i pocztę. Działalność w magistracie rozpoczęła Miejska Rada Jedności Narodu, ujawniła się Delegatura Rządu z delegatem Władysławem Cholewą na czele. Ogłosił on objęcie władzy w Lublinie. Ujawnił się komendant Okręgu AK Lublin, płk Kazimierz Tumidajski „Marcin”. Służbę porządkową w mieście pełnił Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Jednocześnie w mieście instalowała się władza radziecka i jej sojusznicy z PKWN. Radzieckim komendantem wojennym Lublina został gen. Iwan Senczyłło, powołana została komenda miasta z ramienia wojsk gen. Żymierskiego - jej szefem został

gen. Jan Mierzycan. Przedstawiciele nowej władzy początkowo unikali rozwiązań siłowych. Radziecki generał Władimir Kołpakczij prowadził rozmowy z pułkownikiem Tumidajskim. Postawił mu warunek: albo wstąpienie do armii Żymierskiego, albo rozbrojenie oddziałów AK. Pułkownik dochował wierności legalnemu rządowi i zdecydował się na rozbrojenie podległych mu oddziałów. 27 lipca pułkownik wydał ostatni rozkaz do swoich podkomendnych. 28 lub 29 lipca został aresztowany przez NKWD.

Współpraca z komunistami, albo zesłanie

29 lipca do radzieckiego dowództwa został wezwany Delegat Rządu Władysław Cholewa. Gen. Kołpakczij zażądał rozbrojenia PKB. Dwa dni później Cholewa znowu został wezwany na rozmowę, tym razem z przedstawicielami PKWN. W rozmowie uczestniczyli Hilary Minc, Bolesław Drobner i Stanisław Kotek-Agroszewski. Próbowali nakłonić Cholewę do zerwania z Rządem RP i przejścia na stronę PKWN, delegat zdecydowanie odmówił. Wobec jego postawy na rozkaz radzieckiego generała Bielajewa przewieziono go do Chełma, gdzie do współpracy z PKWN i ZSRR usiłowali go nakłonić generał NKWD Żukow, potem Edward Osóbka-Morawski i Andrzej Witos z PKWN (choć Witos w czasie tego spotkania był raczej biernym świadkiem). Rozmowa skutku nie przyniosła, Cholewa zdecydował się jednak na zawieszenie Delegatury Rządu. 3 sierpnia Władysław Cholewa został aresztowany przez NKWD. Wraz z innymi osobami, m.in. pułkownikiem Tumidajskim, 6 sierpnia został wywieziony do ZSRR.

Władysław Cholewa wrócił do Polski w listopadzie 1947 r., a zmarł w 1962 r. Pułkownik Kazimierz Tumidajski w obozie w Skopinie pod Riazaniem, protestując przeciw bezprawnemu uwięzieniu w czerwcu 1947 r., stanął na czele strajku głodowego. 4 lipca podczas próby przymusowego karmienia został uduszony.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie



Aleksander Reszka, Rokitno
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3260 g, 54 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz
Rodzeństwo: Szymon 9 l., Antosia 2,5 r., Hania 1 r.



Gabrysia Ceniuk, pow. bialski
ur. 25.07.2024, godz. 12:10, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr



Synek Pauliny i Tomka, Polubicze Dworskie
ur. 21.07.2024, godz. 00:05, 3510 g



Marcel Serwejuk, Lubartów
ur. 23.07.2024, godz. 02:38, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Wioleta i Mateusz



Mieczysław Rola, Pieńki, gm. Sierokomla
ur. 24.07.2024, godz. 13:17, 5260 g, 59 cm
Rodzice: Klaudia i Grzegorz
Rodzeństwo: Julia 11 l., Wojtek 9 l., Gabrysia 6 l., Józio 5 l.



Borys Żukowski, Nowy Pawłów
ur. 24.07.2024, godz. 17:15, 2960 g, 54 cm
Rodzice: Emilia i Karol
Rodzeństwo: Blanka



Filip Związek, Pałecznica
ur. 25.07.2024, godz. 17:14, 3560 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Robert
Rodzeństwo: Karol 6 l. oraz Antos 3 l.



Julia Marchwiak, Olszewnica
ur. 23.07.2024, godz. 14:30, 4080 g, 60 cm
Rodzice: Agata i Krzysztof
Rodzeństwo: Bartosz 3 l.



Marcel Wola Osolińska
ur. 21.07.2024, godz. 13:30, 2670 g, 55 cm
Rodzice: Łukasz i Karolina
Rodzeństwo: Szymon, Kuba



Zuzanna Woźniak, Lubartów
ur. 20.07.2024, godz. 18:32, 3350 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Lena 9 l. i Antonina 2 l.

Martyna Gryczka jest już zajęta. Szymon był jej pisany



Wielokrotna medalista mistrzostw Polski, Pucharów Polski oraz Akademickich Mistrzostw Polski w zapasach jest już zajęta.

Martyna Gryczka wstąpiła w związek małżeński. O jej rękę poprosił Szymon Szczygielski. Ślub odbył się w Jedlance, zaś wesele w Parisel Palace Leśne Zaczysze w Klimkach. Wśród zaproszonych

gości nie mogło zabraknąć trenera młodej - Ryszarda Wałachowskiego. Zabawa trwała do białego rana. Nie inaczej było z poprawinami.

Młodzi poznali się w 2017 roku podczas Studniówki. - Jakoś po roku Szymon zobaczył mnie na ulicy. Skojarzył mnie, że skądś się znamy. Zaczepił mnie, napisał i tak jesteśmy do dzisiaj - mówi Martyna.

Niecodzienna jest historia ponownego spotkania. Szymon dostał mandat i jechał jako

pasażer. Miał czas, by obserwować wszystko, co dzieje się wokół niego. Zauważył Martynę. Spotkali się, zakochali się i wspólnie udali się w podróż do końca życia. Ich świadkiem była młoda gwiazda disco polo. W tym wyjątkowym dniu śpiewał swoje największe przeboje nowożeńcom.

Młodej parze życzymy wszystkiego, co najlepsze, a potomkom kontynuacji medalowych wyczynów mamy.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczak Zuzia, Iza Jurak, Puławy



Riczi, Marcin Pawłowski



Rubinka, Ola Jurak, Puławy



Skiper, Marcin Pawłowski



Jacek, kot Sołtysów, Rudka Starościańska



Doris, Oliwia Walczyk, Ratoszyn



Moździerz, Ola Jurak, Puławy

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. III)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiprzańskim Jaszczowie.

Spędzający rajskie dzieciństwo w nabytym przez rodziców dworze chłopiec po wojnie poszedł do gimnazjum. Nieokielznany temperament, patriotyczne wychowanie oraz rodzinna tradycja uczestniczenia w niepodległościowych konspiracjach wpakowały go w kłopoty. W 1946 znalazł się na pół roku w ponurej wieży Zamku Lubelskiego z zarzutem zakładania organizacji niepodległościowej oraz posiadania broni.

W jednym baraku ze zbrodniarzami wojennymi

Zwolniony dzięki amnestii ukończył szkołę i dostał się na wymarzoną polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1951 roku znowu trafił za kraty, tym razem z poważnym wyrokiem. Po nieludzkim, połączonym z poważnym biciem śledztwie, najpierw skazano go na sześć, potem cztery lata więzienia. Najpierw znalazł się w cieszącym się makabryczną opinią krakowskim więzieniu na Montelupich, potem w Wiśniczu, wreszcie w barakach dawnego podobozu KL Auschwitz, gdzie siedział razem z odsiadującymi długie wyroki esesmanami z załogi.

Z kilofem i na kolanach

Młodzieniec, licząc na skrócenie wyroku, zgodził się na odbywanie go w reżimie przymusowej pracy w kopalni Jawiszowice - Brzeszcze. Była to mordercza robota przez siedem dni w tygodniu, ale miała w oczach Walerego tę zaletę, że wedle regulaminu, każdy dzień spędzony przy niej liczył się podwójnie. Jak się wydaje, nie tracił przy tym przyrodzonej pogody ducha - potrafił nawet zabawiać więźniów recytując im Słowackiego. W listach do matki próbuje nawet żartować. W czasie zajmującej kilkanaście godzin dziennej pracy pod ziemią nabawił się pylicy płuc.



Dwór w Jaszczowie - stan zachowania na rok 1975, zdjęcie z konserwatorskiej karty zabytku. Obecnie budynek jest pięknie odnowiony

Rachuby były płonne, bo zdaniem władz więziennych nie rokował politycznej resocjalizacji. Wyrok skróciła amnestia w 1955. Po wyjściu nie mógł wrócić na studia, bo nie posiadał żadnych dokumentów. Pracował jako robotnik fizyczny. W tym czasie ożenił się też ze swoją narzeczoną, poznaną jeszcze

w czasie egzaminu wstępnego na studia. Krystyna Pisarkowa również zostanie profesorem polonistyki. Wrócić na uniwersytet udało się to po „odwilży” w 1956 roku. Studia ukończył na podstawie pracy magisterskiej o poglądach Słowackiego. Pierwszą pracę podjął jako instruktor kulturalny w Domu

Kultury w Nowej Hucie i nauczyciel w szkole podstawowej w Mogile. Cały czas utrzymuje kontakt z Alma Mater. Podejmuje studia doktoranckie u profesora Zygmunta Klemensiewicza.

ZE WSPOMNIENIA CÓRKI, P. DOROTY KRZYWICKIEJ-KAINDEL:

Po wyjściu z więzienia ojciec zaprzestał działalności wywrotowej. Wprawdzie nienawidził komuny, był – oględnie mówiąc – niechętny ludziom, którzy przyczyniali się do „umacniania ustroju”, oczywiście nigdy nie zapisał się do PZPR, ale całe życie służył Ojczyźnie. Kiedy 65 lat później Sąd Okręgowy w Krakowie unieważniał tamten wyrok z lat 50., ojciec obruszał się i powtarzał: „Ale przecież skazali mnie słusznie! Ja naprawdę chciałem obalić ustrój!”

cdn.

Zbigniew Smółko

Bronisław Trentowski (1806–1869) – ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. IV)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wyształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowiańscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasińskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

Bolesław Trentowski urodził się w Opolu (gm. Podedwórze, pow. parczewski), nauki pobierał w pijarskiej szkole w Łukowie, gdzie jego mentorem był słynny z uczoności i niepokornego charakteru ksiądz Kazimierz Pułaski.

Po upadku powstania listopadowego, w którym wziął czynny udział, przekonany o ostateczności upadku państwowości polskiej, wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął karierę naukową na tamtejszych uniwersytetach. Od 1833 związał się ze znakomitą uczelnią we Fryburgu. Nie dostał etatu wykładowcy, pracował jako docent prywatny (za wykłady płacili mu studenci).

Między kulturą polską i niemiecką

Formalne prace związane z procedurami uzyskania kolejnych stopni akademickich pisze oczywiście po niemiecku, ale większość jego filozoficznej twórczości wydawana jest po polsku. Publikuje głównie w periodykach naukowych w Poznaniu i Warszawie. Sprawa budzi kontrowersje wśród jego współczesnych, które sam zainteresowany przecina z fantastyczną szczerością (za artykułem p. Jana Przybyła): *Polacy nie czytają dzieł filozoficznych, a przecież z czegoś żyć trzeba. Stąd też reakcja patriotów, takich jak Karol Marcinkowski, Edward Raczyński i w końcu Zygmunt Krasiński, którzy zapewni mi środki utrzymania pod warunkiem pisania po polsku.* Zajmuje się pedagogiką (potężne, trzytomowe dzieło „Chowanna”), jako jeden z pierwszych w zakresie refleksji nad naukami społecznymi posługuje się pojęciem cybernetyki.

Pomimo, że zapewniał, że jest wielbicielem niemieckiej kultury oraz sposobu filozofowania (a był on wtedy, zdaniem wielu, dominujący w Europie), sam planował zbudowanie oryginalnego, pozostającego oczywiście w pewnej korelacji z systemami uniwersalnymi ale też

mającego własną specyfikę i oryginalność, modelu polskiej filozofii. Próbuje wprowadzić do obrotu naukowego, wygrzebane w staropolskich księgach pojęcie „mysłu”, czyli syntezy rozumu zmysłowego i umysłu.

Wszyscy bogowie to jedno

Dużo przestrzeni w jego filozofii zajmuje też kwestia religii. W skomplikowanych wywodach skłania się ku dostrzeżeniu boskiej obecności w każdym aspekcie świata. Jego główne dzieło w tej dziedzinie, czyli *Bożyca* nie zostało wydane drukiem, znamy je tylko z omówień oraz wcześniejszej książki *Wiera słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat*. Wykazywał w niej, że bogowie słowiańscy są postacią tego samego boga, którego częściej chrześcijanie. W związku z tym do dziś dnia przez niektórych barwnie środowiska neopogan Trentowski uważany jest za męża wybitnie natkniętego.

Zapomniany filozof

W swoich czasach uchodził za wybitny autorytet, stanowiący punkt odniesienia i komentarzy dla innych filozofów. Kiedy przy-

Przez cały okres swojego zaangażowania w życie akademickie na niemieckich uniwersytetach Trentowski był aktywnym członkiem wolnomularstwa. Do masonerii został przyjęty w 1838 r. Pełnił w niej rozmaite role. Po śmierci Trentowskiego masoni wzięli udział w uroczystym pogrzebie, utworzyli nad grobem „masoński łańcuch”, a przemówienie żałobne wygłosił w imieniu loży mistrz G. Ree, adwokat fryburski

jechał z wykładem do Poznania, zbiegły się tłumy, w Krakowie ponoć wyprężniło mu konie z powozu. Ponieważ jednak nie wykształcił własnego seminarium i nie wychował uczniów, potem pozostał, jak się wydaje, nieco zapomniany, a jego rozważania teologiczno-filozoficzne w drugiej połowie XIX wieku straciły na atrakcyjności.

Zmarł w 1846 roku we Fryburgu i tam też został pochowany.

Zbigniew Smółko



Trentowski dziś jest postacią, poza gronem profesjonalnych filozofów i historyków, niemal zupełnie zapomnianą. W połowie XIX stulecia był punktem odniesienia dla niemieckiej i polskiej elity filozofii i rodzącej się pedagogiki

Z myśli Trentowskiego: „każdy człowiek, jako stworzenie jednostkowe (...) powinien mieć własną filozofię. Gdy czas nastąpi, w którym okaże się tyle filozoficznych systemów, ile ludzi żyjących, wtedy dopiero każdy człowiek będzie prawdziwym człowiekiem (...). To ludzi nie rozdzieli, ale tym ściślej zjednoczy, bo każdy szanować będzie obcą samodzielność równie jak własną”

Magiczne miejsca Podlasia: sanktuarium świętego Antoniego w Turowie k. Kąkolewnicy

Pomocny święty daleko od szosy



W ostatnich latach o leśnych kapliczkach zaczyna mówić się jako o sanktuarium. Regularnie odprawiane są w niej nabożeństwa: zmiany różańca, nowenna do świętego Antoniego, w pierwszą niedzielę czerwca odbywa się zaś odpust

Wokół kapliczek położonych na obrzeżu lasu koncentruje się wiele ludzkich emocji. Ludowa pobożność skierowana do świętego, który zwyczajowo zaczepiany jest modlitwami w potrzebie szybkiej pomocy np. w odnalezieniu zguby. Lokalne mikrohistorie, bo powstał tu cmentarz dla tych, których z jakichś powodów nie można było albo nie chciano chować na parafialnym. Znam też ludzi, którzy po prostu przychodzą się wyciszyć.

Zwykle najważniejsze sprawy dzieją się w centrum. Pod kościołem, na rynku, przy sklepie, na skrzyżowaniu dróg. Turowo to, co najważniejsze, skrywa w odległym od głównej szosy lesie. Może gdyby to ludzie wybierali, na wiejskim zebraniu uchwalili albo urzędnik nakazał, to byłoby bliżej. Ale św. Antoni Padewski widać nie szukał blasku reflektorów, kiedy objawił się okolicznym wieśniakom. Żadnego wielkiego przesłania im nie przekazał. Przeciwnie: usiadł, o wiejskie sprawy wypytał, o los, o urodzaj, o chudobę. Potem też z cudami nie przesadzał, bo na Podlasiu ludzie i bez nich sobie poradzą. Opowiadano nam, że niebiańskiej protekcji Turowo zawdzięcza brak kataklizmów. Wokół kapliczki widać potężne drzewa, powyrywane z korzeniami. Zabytkowe kapliczki przy obalonych kolosach przypominają zapalki. Ale to one stoją, a drzewa leżą.

Kaplice starsze niż parafia

Chociaż w zasadzie kiedyś to nie było odludzie. Dzisiaj centrum Turowa wyznacza stosunkowo młody bo z lat trzydziestych XX wieku po-

chodzący murowany kościół. Wcześniej miejscowość należała do, bardzo rozległej i liczącej 14 tys. wiernych parafii radzyńskiej. Ponieważ trudno się było dopchać, miejscowi chłopcy i ziemianstwo zgodnie wyjednali u biskupa Przeździeckiego zgodę na budowę świątyni. Dobrym budowniczym i duszpasterzem okazał się ks. Eugeniusz Petrykowski, późniejszy pierwszy proboszcz. Strona parafialna podaje, że *...hrabstwo Potoccy przekazali plac pod budowę świątyni, plebanii i budynków gospodarczych, a także ziemię uprawną, jako uposażenie dla proboszcza i jego następców. Podarowali również drzewo, niezbędne przy budowie. Mieszkańcy, natomiast, ofiarowali swoją pracę i fundusze na ten cel. Zbiórki pieniędzy przeprowadzane były również w sąsiednich wioskach. Projekt kościoła wykonał warszawski architekt inż. Węgrzecki. Pomysłodawczynią tego projektu była hrabina Maria Potocka, która podczas podróży do Włoch widziała tam taki właśnie kościół...* W to ostatnie akurat nie wierzymy - z Włoch przywoziło się się zupełnie jednak inne fascynacje architektoniczne...

Objawienie albo obraz przyniesiony z Rosji

Z wyborem patrona dla nowej wspólnoty nie było kłopotu. Święty Antoni Padewski czczony był tu od dawna. Jak dawna? Tego dokładnie nie wiemy.

Lokalna tradycja przesuwająca nawet w wiek XVII, choć pewne dowody dotyczą początków XIX stulecia. Wtedy to miejscowi pobożni napisali pismo do władz, żeby w miejscu, gdzie dotychczas wisi na drzewie obraz świętego Antoniego, pozwolono im zbudować kapliczkę. Miejscowa tradycja ustna powiada, że ten wizerunek miał być przyniesiony przez jakiegoś żołnierza w 1812 roku z wyprawy moskiewskiej Napoleona. Jest to dość zagadkowe, bo przecież w jakiejś złupionej przez żołdactwo cerkwi wojak mógł rzeczywiście znaleźć ikonę z Antonim ale nie byłby to przecież XIII wieczny włoski franciszkanin, bo skąd jego obraz w głębi Rosji? Mógłby na niej być Antoni Wielki, jeden ze świętych Ojców Pustyni albo Antoni Kijowski-Pieczerski, ojciec mnichów Rusi. Oczywiście na miejscu mógłby zostać „przekwalifikowany”. Wydaje się, że ten oryginalny obraz o którym w swojej petycji pisali włościanie na początku XIX wieku możemy uznać za zaginiony.

Inna opowieść nie jest związana z obrazem a z objawieniem. Antoni pozostawił na miejscu objawienia ślad swojej stopy na sośnie. Nad jej pnieniem, postawiono pierwszą kapliczkę, to ta z prawej strony ogrodzonego placu.

Skarbnica historii

Była maleńka, chroniąca tylko od deszczu albo mieszcząca tylko celebrans. Przy



Na zdjęciu niemal wszyscy mieszkańcy Turowa ok. roku 1920, zapewne w trakcie rekolekcji parafialnych głoszonych przez jakiegoś franciszkańskiego zakonnik (siedzi w środku). Z kolekcji „Turowo - historia i tożsamość”



Wygląd starszej kapliczki pokazujący jej stan ok. 1959 roku. Już jest pokryta blachą, pierwotnie była kryta strzechą. Pierwotnie stała w centrum placu, tam gdzie nowsza, z 1908 roku. Zdjęcie znalezione na facebookowym profilu Turowo - historia i tożsamość, publikującym fotografie i inne materiały dotyczące historii miejscowości

Żeby dotrzeć do leśnego sanktuarium trzeba albo jadąc od Kąkolewnicy do Radzyna za lasem oddzielającym Żakowolę od Turowa natychmiast skrócić w dość nierówną polną drogę w prawo i wypatrywać go po kilkuset metrach po prawej stronie nieco w głębi lasu (wariant la piechurów, rowerzystów albo posiadaczy SUVów) lub, nieco dalej, zgodnie z białą, niewielką tabliczką kierunkową, skrócić w kierunku wsi i zrobić pętlę w kierunku lasu

niej w 1831 roku pochowano powstańców - najpewniej jakiś pododdział korpusu generała Ramorino - zabitych w jednej z potyczek z Moskalami.

Turowiacy - w tym także chłopcy a nawet miejscowi starozakonni, dzielni potomkowie Berka Joselewicza! - dzielnie stawali w obu powstaniach. Nie jest prawdą, co napisał w swojej monografii profesor Trokiewicz, że to miejscowi w 1863 roku wydali Rosjanom Romana Rogińskiego, dowódcę jednego z oddziałów.

Wydarzenie owszem, miało miejsce w Turowie, ale tym drugim - na dzisiejszej Białorusi, w Puszczy Białowieskiej. Nad grobem insurgentów początkowo postawiono tylko drewniany krzyż; na pomnik trzeba było czekać do Niepodległej. Nagrobek wymurowano w 1925 roku.

Ostatnie dobre dzieło hrabiego Andrzeja

Mieszkańcy Turowa zabiegali u władz o zgodę na budowę okazałej świątyni, ale, zwłaszcza wobec prześladowań po powstaniu styczniowym ani po początku prześladowań unitów po 1874 nie było co liczyć na życzliwość. Kiedy presja nieco zelżała podjął się tego dzieła hrabia Andrzej Kazimierz Potocki, właściciel dóbr międzyrzeckich (namiestnik Galicji, chwilę potem zastrzelony we Lwowie przez ukraińskiego fanatyka...). W roku 1908 najstarszy budynek przeniesiono w kąt działki, a na jego miejscu postawiono solidną, murowaną kaplicę. Budynek jest dosyć harmonijny, utrzymany w stylu neogotyckim, podobnie jak, zamówiony jednocześnie, ołtarz dłuta znanego radzyńskiego rzeźbiarza Fręchowicza. Po jego bokach stanęły dwie kapliczki słupowe.

Co roku organizowano przy nim uroczystości rocznicowe: w 1934 roku do turowskiego lasu zawitał nawet hrabia Andrzej (młodszy), który na pamiątkę zasadził nad grobami dwa czerwone dęby.

Ziemia gromadzi prochy

A potem, w czasie II wojny światowej, ziemia wokół kaplic dalej gromadziła prochy i ślady pamięci. Przykapliczna posesja zaczyna pełnić rolę cmentarza. Każdy grób na nim to oddzielna historia: rodzeństwo Kurasiów, zamordowane za opór wobec wywózki, partyzanci, młody chłopak, co rozbroiwszy Niemca życiem go darował, a ten wrócił po godzinie z kamratami i bronią maszynową... W kącie leży nawet dwóch Węgrów, co na własną zgubę przystali do Wehrmachtu, a zginęli pod Bedlnem od przypadkowego wystrzału z sowieckiego czołgu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Grali w dziesiątkę, ale... Warchoł znowu bohaterem!

Duże osiągnięcie piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Łęczenie przez dużą część sobotniego meczu grali w dziesiątkę po tym, jak ich bramkarz zobaczył czerwoną kartkę. Po raz kolejny wejście smoka zaliczył jednak Damian Warchoł i można śmiało stwierdzić, że zielono-czarni sezon zaczynają z wysokiego „C”.

W 1. kolejce Betclit 1. Ligi Górnik pokonał 1:0 na wyjeździe Stal Stalowa Wola po bramce Damiana Warchoła w doliczonym czasie gry. Rzeszowianie także wygrali 1:0 w pierwszej serii gier, pokonując u siebie Arkę Gdynia. „Górnicy” otworzyli wynik sobotniego spotkania w 19. minucie gry, kiedy Przemysław Banaszak trafił do siatki Stali strzałem głową po dośrodkowaniu Jakuba Bednarczyka.



Warchoł jest piłkarzem dużego kalibru

Ostatecznie wygraliśmy to spotkanie, dlatego czuję z tego powodu ogromną satysfakcję. Często o losach takich meczów decydują indywidualności. Marcin Warchoł już nie raz pokazał, że jest piłkarzem dużego kalibru. Bardzo się cieszę, że mam takiego zawodnika, że po raz kolejny pokazał jakość i także dzięki niemu wywalczyliśmy komplet punktów w tym spotkaniu.

Źle zakończyła się pierwsza połowa dla „Górników”. Branislav Pindroch próbował interweniować poza polem karnym, jednak zamiast wybić piłkę, bramkarz gospodarzy sfaulował rywala. Sędzia pokazał Słowakowi czerwoną kartkę i od tego momentu zielono-czarni grali w dziesiątkę. Miejsce Pindrocha w bramce Górnika zajął Adrian Kostrzewski, który na boisko wszedł za Kamila Orlika. Rezerwowi bramkarz łącznian już w pierwszych minutach na boisku musiał kilka razy wykazać się umiejętnościami. Rzeszowianie w doliczonym czasie gry trafili w słupek.

Na początku drugiej połowy goście wykorzystali grę w przewadze. Po przerzucie na prawą stronę boiska dużo miejsca miał Szymon Łyczko. Pomocnik pobiegł w pole karne, a później dośrodkował płasko do wprowadzonego w przerwie Tomasza Bały, który z bliska wbił piłkę do bramki zielono-czarnych obok próbującego interweniować Kostrzewskiego.

Stal złapała wiatr w żagle. Za chwilę rzeszowianie mogli wyjść na prowadzenie. Jesus Díaz uderzał głową z niedużej odległości po dośrodkowaniu Andreji Prokicia, lecz dobrym refleksem w tej sytuacji popisał się Kostrzewski. Bramkarz Górnika musiał się jeszcze nieraz wykazywać w tym meczu. Na przykład w 72. minucie, gdy wprowadzony po

przerwie Krystian Wachowiak huknął z pola karnego. Golkeeper zielono-czarnych dał sobie radę z tym uderzeniem.

Nie zważając na to, że jego zespół gra w osłabieniu, Pavol Stano dokonał odważnych korekt składu w drugiej połowie. Słowak na murawę wpuszcł m.in. Branislava Spáčila czy Fryderyka Janaszka. Ten drugi miał kapitalną okazję, by dać Górnikowi ponowne prowadzenie. Pomocnik doszedł do sytuacji sam na sam z Krzysztofem Bąkowskim, ale nie trafił w bramkę.

W końcówce spotkania Damian Warchoł, także wprowadzony w drugiej części, po raz kolejny został bohaterem Górnika. W 84. minucie pomocnik trafił do bramki rzeszowian, oddając mocny strzał z pola karnego. Piłka trafiła do niego po długim wrzucie z autu, przedłużonym podaniem głową przez Mateusza Brodę.

Wynik nie zmienił się już do końca meczu. Górnik dopisał do swojego dorobku kolejne trzy

punkty i z kompletem zwycięstw jest w czubie tabeli Betclit 1. Ligi.

Górnik Łączna - Stal Rzeszów 2:1 (1:0)

Bramki: Banaszak 19', Warchoł 84' - Bała 50'.

Górniki: Pindroch - Barauskas, de Amo (69' Warchoł), Broda, Bednarczyk, Malamis (70' Spáčil), Deja, Żyra (66' Szabaciuk), Orlik (44' Kostrzewski), Banaszak (66' Janaszek), Roginić.

Stal: Bąkowski - Barczak, Synoś, Kościelny, Šimčák, Thill, Łysiak, Kądziołka (46' Bała), Łyczko (77' Plichta), Díaz, Prokić (66' Wachowiak).

Żółte kartki: Bednarczyk - Prokić.

Czerwona kartka: Pindroch 40' (za faul).

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Szacunek dla graczy Wisły!

Zrobili to. Mało kto wierzył, że zespół przystąpi do rozgrywek Betclit II ligi. A jednak!

Zespół Macieja Tokarczyka wywalczył punkt w starciu z ŁKS-em II Łódź, który przystąpił do gry w bardzo silnym składzie. A puławianie? Odbyli zaledwie kilka treningów. Do ostatnich chwil trwały ustalanie składu. Gracze Dumy Powiśla tak naprawdę nie zdążyli się jeszcze poznać, a już musieli rozegrać mecz mistrzowski. Skończyło się bardzo dobrze, bo ekipa zdobyła punkt na boisku w Łodzi.

ŁKS II Łódź - Wisła Puławy 0:0

ŁKS Łódź: Kucharski - Wszołek, Fałowski (58' Kamon), Ślęzak, Książek (71' Saganowski), Coulibaly (71' Frakowski), Kuźma, Rozwandowicz, Rocardo, Lipień, Siwek (81' Wzięch).

Wisła: Szpaderski - Gałązka, Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktorik, Kargulewicz, Zych, Śledzicki, Szymanek (85' Łuczuk), Piątek (71' Zylla).

Żółte kartki: Wszołek, Saganowski - Kargulewicz, Wiktoruk.

Sędziował: Rutkowski (Bydgoszcz).

„Kumi” zostaje w Wiśle

To znakomita wiadomość w obecnej sytuacji Wisły Puław. Umowę na najbliższy sezon podpisał Kamil Kumoch.

23-latek jest wychowankiem Oronki Orońsko. Do Wisły trafił z Legionovii Legionowo przed sezonem 2023/2024. W sumie rozegrał 31 meczów (1406 minut) w II lidze i Pucharze Polski. Zdobył cztery gole.

Łuczuk z kontaktem w Wiśle

17-latek będzie występował w II-ligowej Wiśle Puław.

Wychowanek klubu podpisał swój pierwszy kontrakt z Dumą Powiśla. Środkowy pomocnik był w kadrze ekipy

od kilku miesięcy. W ostatnim meczu w minionym sezonie zadebiutował w drużynie w spotkaniu z Pogonią Siedlce. Franciszek Łuczuk związał się z Wisłą dwuletnią umową.

Leonard w kadrze Wisły. Brykowski: Będę dawał z siebie sto procent

W kadrze zespołu na nowy sezon znalazł się Leonard Brykowski. 19-latek debiutował w pierwszym zespole w sezonie 2021/2022. Zagrał kilka minut w starciu z Garbarnią Kraków. W ostatnim sezonie wystąpił w 19 meczach (1261 minut) i zdobył trzy gole w Klasie Okręgowej.

- Zdaję sobie sprawę, że muszę szybko nauczyć się gry na wyższym poziomie. Bardzo się cieszę, iż będę otrzymywał szansę. Chcę ocierać się o grę na poziomie centralnym - mówi 19-latek.

Wychowanek Stali Ponia-towa wie, że przed drużyną bardzo trudny sezon. - Wierzymy w powodzenie. Będzie ciężko, ale mogę zagwarantować, iż będę dawał z siebie sto procent w każdym meczu.

Jesteśmy ambitną drużyną. Chcemy powalczyć o dobre wyniki - dodaje.

Miał prowadzić Stal, został trenerem Wisły

Zespół z Puław ma nowego szkoleniowca. Następcą Mikołaja Raczynskiego został Maciej Tokarczyk.

Co ciekawe, 32-latek na początku lipca związał się ze Stalą Łącut. Poprowadził zespół w meczach sparingowych, a gdy nadeszła oferta z II ligi, postanowił ją przyjąć. Wcześniej odpowiadał za wyniki Piasta Gliwice U-19 oraz pracował w drużynach młodzieżowych Stali Rzeszów, będąc również asystentem trenera w drugim zespole.

Swą przygodę z piłką nożną rozpoczął w Rekordzie Bielsko-Biała. Prowadził również KS Bystra. Nowy trener Wisły to absolwent studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Śląskim. Ukończył także studia podyplomowe na kierunkach Wychowanie Fizyczne w Katowicach oraz Analiza Gier Sportowych we Wrocławiu. Posiada licencję UEFA A.

Znamy sztab

Pierwszym szkoleniowcem Wisły jest Maciej Tokarczyk, zaś jego asystentami Łukasz Sasin i Patryk Mrugacz. W składzie sztabu pozostał także Ireneusz Rybicki, który będzie pełnił funkcję kierownika zespołu.

Kargulewicz i Szymanek zostają w Wiśle

Kacper Szymanek i Kamil Kargulewicz zostają w Wiśle na kolejny sezon.

Obaj zawodnicy posiadają ważne kontrakty i zdecydowali o grze dla Wisły w sezonie 2024/2025.

Kacper Szymanek ma 19 lat i jest wychowankiem Klubu. W minionym sezonie zanotował siedem ligowych występów oraz trzy spotkania w Pucharze Polski.

Kamil Kargulewicz trafił do Wisły z GKS Tychy. W ostatnim sezonie zagrał w trzydziestu ligowych meczach, zdobywając dwa gole. Do tego dołożył dwa występy w Pucharze Polski.

BETCLIT 1. LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI:

Górnik - Stal 2:1
Miedź - Stalowa Wola 4:2
Kotwica - Tychy 0:0
Warta - Płock 1:2
Chrobry - Termalica 0:4
Ruch - Znicz 0:0
Wisła - Polonia 0:0
Odra - Pogoń 4:1 Arka - ŁKS
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	6	7-0
2	Górnik Łączna	2	6	3-1
3	Miedź Legnica	2	4	6-4
4	Ruch Chorzów	2	4	2-0
5	Wisła Płock	2	4	3-2
6	Znicz Pruszków	2	4	1-0
7	Odra Opole	2	3	4-3
8	Stal Rzeszów	2	3	2-2
9	Chrobry Głogów	2	3	2-5
10	GKS Tychy	2	2	2-2
11	Kotwica Kołobrzeg	2	2	1-1
12	Wisła Kraków	1	1	0-0
13	Polonia Warszawa	2	1	0-1
14	ŁKS Łódź	0	0	0-0
15	Arka Gdynia	1	0	0-1
16	Stal Stalowa Wola	2	0	2-5
17	Pogoń Siedlce	2	0	2-6
18	Warta Poznań	2	0	1-5

NASTĘPNA KOLEJKA (2-5.08.):

Termalica - Odra, Płock - Chrobry, Tychy - Warta, Stalowa Wola - Kotwica, Stal - Miedź, ŁKS - Górnik (5.08., g. 20.30), Polonia - Arka, Znicz - Wisła, Ruch - Pogoń

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Pogoń - Polonia 2:0
Podbeskidzie - Olimpia E. 0:0
Jastrzębie - Hutnik 5:0
Świt - KKS Kalisz 1:1
Wieczysta - Resovia 0:1
Chojnicz - Rekord 2:0
Zagłębie - Olimpia G. 2:1
ŁKS II - Skra 3:1
Wisła - Zagłębie - przeł. 14.08., godz. 17:00
WYNIKI 2. KOLEJKI
ŁKS II - Wisła 0:0
Rekord - Zagłębie 1:2
Resovia - Chojnicz. 1:0
Zagłębie II - Wieczysta 0:1
KKS Kalisz - Skra 1:0
Hutnik - Świt 0:1
Olimpia E. - Jastrzębie 1:1
Pogoń - Podbeskidzie 3:1
Polonia - Olimpia G. - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	2	6	5:1
2	Zagłębie Sosnowiec	2	6	4:2
3	Resovia Rzeszów	2	6	2:0
4	GKS Jastrzębie	2	4	6:1
5	ŁKS II Łódź	2	4	3:1
6	Świt Szczecin	2	4	2:1
7	KKS Kalisz	2	4	2:1
8	Chojniczanka Chojnice	2	3	2:1
9	Wieczysta Kraków	2	3	1:1
10	Olimpia Elbląg	2	2	1:1
11	Wisła Puławy	1	1	0:0
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	1	1:3
13	Olimpia Grudziądz	1	0	1:2
14	Zagłębie II Lubin	1	0	0:1
15	Polonia Bytom	1	0	0:2
16	Rekord Bielsko-Biała	2	0	1:4
17	Hutnik Kraków	2	0	0:6
18	Skra Częstochowa	2	-7	1:4

mp

mp

REG

Motor wygrał pierwszy mecz w ekstraklasie od 1992 roku

W drugiej kolejce nowego sezonu piłkarze lubelskiego klubu pokonali na wyjeździe Lechię Gdańsk. Kibice żółto-biało-niebieskich czekali na to zwycięstwo 32 lata.

Motor poprawił sobie nastrój po inauguracyjnej porażce 0:2 z Rakowem Częstochowa. Pierwsza połowa nie przyniosła zbyt wielu emocji. Żadna ze stron nie potrafiła w znaczący sposób zagrozić w ofensywie rywalom, a tempo słabło z każdą kolejną minutą. Najlepszą sytuację na objęcie prowadzenia „Motorowcy” mieli tuż przed zejściem do szatni na przerwę, ale okazji nie wykorzystał Samuel Mráz.



W niebieskim stroju kapitan Motoru, Piotr Ceglarz

Ten sam zawodnik zrehabilitował się po zmianie stron. W 71. minucie, po dośrodkowaniu w pole karne Bartosza Zmarzlika, wpakował piłkę do siatki precyzyjnym strzałem głową.

180 sekund później „Motorowcy” wygrywali już 2:0. Tym razem do siatki trafił Piotr Ceglarz,

któremu asystował wprowadzony z ławki rezerwowych Michał Król. Dla noszącego opaskę kapitańską 32-letniego skrzydłowego było to pierwsze w karierze trafienie w krajowej elicie, w której debutował w poprzedni weekend.

Swojego premierowego występu w najwyższej klasie rozgrywkowej doczekał się także Rafał Król. Doświadczony pomocnik wszedł na boisko w wieku 35 lat i 187 dni. Zarówno Ceglarz, jak i starszy z Królów grający w Motorze przeszli z lubelskim klubem drogę od III ligi do PKO BP Ekstraklasy.

Za nami już dwie kolejki sezonu, a w klubie nadal trwa budowa kadry. W zeszłym tygodniu kontrakt za porozumieniem stron rozwiązał skrzydło-

wy Dariusz Kamiński, którego w czerwcu wystawiono na listę transferową. Natomiast 19-letni obrońca Konrad Magnuszewski został wypożyczony do końca rozgrywek do drugoligowej Skry Częstochowa.

Następna okazja, by zobaczyć żółto-biało-niebieskich w akcji będzie 4 sierpnia o godzinie 14:45. Na Arenę Lublin przyjedzie wówczas Korona Kielce.

**Lechia Gdańsk - Motor
Lublin
0:2 (0:0)**

Bramki: Samuel Mráz 71, Piotr Ceglarz 74

Motor: Brkić – Wójcik (76



Mateusz Stolarski,
trener Motoru:

Mój zespół pokazał bardzo dużą dojrzałość i doświadczenie. Gdy Lechia miała przewagę i chwilę dominowała, bo uważam, że pokazała bardzo dużą jakość, w tych momentach bardzo mocno pracowaliśmy w defensywie, zarówno w wysokim, jak i niskim pressingu. Trzymaliśmy się założeń, zadań, współpracowaliśmy na pozycjach, kiedy dany zawodnik się wyrwał, to go zastępowaliśmy, byliśmy bardzo

odpowiedzialni. Przy 0:0 najgroźniejsza sytuacja, to strzał Kapića. My stworzyliśmy dwie szanse, które wykorzystaliśmy w małym odstępie czasowym. Potem wcieliśmy się w rolę rywali, który musi zaatakować. Mimo to odpowiedzialnie i dobrze broniliśmy. Chcę pogratulować mojej drużynie i ją pochwalić. Styl to jedno, ale wiąże się on z dużą odpowiedzialnością i trzymaniem się zadań. Pokazali, że są zespołem dojrzałym i gotowym grać w ekstraklasie. Mam nadzieję, że kolejne mecze będą nam pokazywały, że możemy na tym poziomie skutecznie rywalizować i piąć się w tabeli.

Stolarski), Bartoś, Rudol, Lube-
recki, Gąsior (63 Scalet), Kubica
(46 Caliskaner), Wolski, Ndiaye

(63 M. Król), Ceglarz, Mráz (76
R. Król)

Karol Kurzępa

Świetny tydzień Orlen Oil Motoru

Mistrzowie Polski mają za sobą doskonały tydzień. Nie tylko wygrali w Zielonej Górze, ale także potwierdzono pozostanie w drużynie kluczowych zawodników.

Orlen Oil Motor nie bez kłopotów wywiozł z Zielonej Góry pełną pulę. „Koziołki” pokonały lokalny Falubaz 43:47. Świet-

ne zawody odejchał Mateusz Cierniak. Najstarszy stażem w Motorze zawodnik zanotował dziewięć oczek i jeden bonus. To wszystko wobec niemalże idealnego występu Bartosza Zmarzlika. Czterokrotny mistrz świata zanotował czternaście punktów, zostając pokonanym dopiero na sam koniec przez Rasmussa Jensena. Tym razem po ponad roku nie powtórzył swojego wyczynu z domowego meczu ze Stalą Gorzów. Najbliższy mecz przed

własną publicznością „Koziołki” odjadą z Unią Leszno już 2 sierpnia.

To nie jedyne dobre wieści dla sympatyków „żółto-biało-niebieskich”. Dwukrotni mistrzowie Polski z dumą ogłosili formację seniorską na nadchodzący sezon. Mimo sporego medialnego szumu w kontekście Jacka Holdera czy Dominika Kubery obaj gwiazdorzycy „Koziołków” pozostaną w Lublinie na nadchodzący sezon. Dokładając

do tego przedłużenie będącego ostatnio w zwykłej formie Fredrika Lindgrena i jeżdżącego na pozycji U-24 Mateusza Cierniaka, zespół z dwóch ostatnich lat pozostaje niemalże niezmieniony.

W ogłoszeniu nie pojawił się Bartosz Zmarzlik, który swoją umowę przedłużył już przed sezonem 2024 na okres dwuletni. Tym samym cała formacja seniorska pozostaje w tym samym układzie, co na pewno

może cieszyć kibiców, patrząc na występy swoich ulubieńców w „żółto-biało-niebieskich” barwach. Zagadką pozostaje przyszłość dwóch pozycji juniorskich. W środowisku widać wielu zwolenników zagranicznego juniora, co wyrzuciłoby te rozgrywki do góry nogami. W zaistniałej sytuacji, chociażby Norick Bloedorn czy Keynan Rew, obecnie wartościowi żużlowcy U-24 mogliby jeździć jako młodzieżowcy.

**Falubaz Zielona Góra –
Orlen Oil Motor Lublin
43:47**

Motor:

1. Dominik Kubera - 8+1 (2,3,2,0,1*)
2. Jack Holder - 4+1 (0,2*,0,2)
3. Fredrik Lindgren - 6 (0,2,1,1,2)
4. Mateusz Cierniak - 9+2 (2,1*,3,2,1*)
5. Bartosz Zmarzlik - 14 (3,3,3,2)
6. Wiktor Przyjemski - 4+1 (3,1*,0)
7. Bartosz Bańbor - 2 (1,0,1)
8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Nowy koszykarz w lubelskim klubie

Polski Cukier Start Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Do zespołu trenera Wojciecha Kamińskiego dołączył gracz z Jamajki, który zdążył już poznać Orlen Basket Ligę.

Kontrakt na nadchodzący sezon podpisał Tyran De Lattibeaudiere. Ten doświadczony zawodnik urodził się 25 stycznia 1991 roku w Kingston, mierzy 202 cm wzrostu i może z powodzeniem występować jako silny skrzydłowy lub center.

33-latek ostatnie miesiące spędził w Legii Warszawa, dla której rozegrał 11 meczów. Średnio na parkiecie występował 19 minut, notując 9,8 punktu, 4,8

zbiórki i 1,6 asysty. Drużyna ze stolicy przegrała w ćwierćfinale ligi z Kingiem Szczecin.

De Lattibeaudiere trafił do Europy w sezonie 2015/16. Przez pierwsze dwa lata kariery grał dla klubów z Hiszpanii, następnie przeniósł się na rok do Szwajcarii. W latach 2019-23 z powodzeniem rywalizował na parkietach francuskiej drugiej ligi. Poprzednie rozgrywki zaczął w Izraelu, ale ze względu na wojnę rozwiązał umowę z Hapo-elem Afula już po pierwszym meczu. Jego kolejnym zespołem był francuski Le Mans, gdzie zaliczył udane występy w Lidze Mistrzów FIBA. Później reprezentował przez dwa miesiące tajwański New Taipei CTBC, z którego przeszedł do wspomnianej już Legii.

– Przede wszystkim cieszymy się z pierwszego transferu – mówi

trener Wojciech Kamiński. – Pozytywnie doświadczonego, bardzo silnego zawodnika, który może zagrać przodem i tyłem do kosza, co było dla nas istotne. Tyran ma bardzo długie ręce, dzięki czemu potrafi umiejętnie walczyć pod obręczą. Cechuje go także duża sprawność. To koszykarz, który ma w środowisku bardzo dobre opinie. Wiemy, że dba o siebie i przyjedzie do Lublina gotowy do pracy na pełnych obrotach. Mamy nadzieję, że pomoże drużynie w osiąganiu korzystnych rezultatów – dodaje.

Nowy sezon ruszy w październiku. Aktualnie w kadrze czerwono-czarnych jest czterech zawodników, więc w najbliższym czasie należy się spodziewać kolejnych transferów.

Karol Kurzępa

Szczypiornistki poznały terminarz i mają wysokie aspiracje

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą trzy tygodnie okresu przygotowawczego przed nadchodzącym sezonem Orlen Superligi kobiet. Opublikowano już harmonogram rozgrywek.

Zmagania w krajowej elicie rozpoczną się na przełomie sierpnia i września. W pierwszej kolejce do hali Globus przyjedzie Handball JKS Jarosław. Do końca roku podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrają poza tym po cztery wyjazdowe i domowe starcia.

Runda rewanżowa rozpocznie się w pierwszy weekend stycznia i potrwa dwa miesiące. Wzorem ubiegłego sezonu, po rozegraniu 18. serii spotkań

tabela zostanie podzielona na grupę mistrzowską i spadkową. Ostatnie mecze w kampanii odbędą się 24/25 maja 2025.

Biało-zielone mają ponadto rywalizować w europejskich pucharach. W listopadzie zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Sport Lisboa e Benfica (Portugalia) - Super Amara Bera Bera (Hiszpania) w ramach 3. rundy kwalifikacji EHF European League.

Zanim lublinianki rozpoczną grę w meczach o stawkę, zespół weźmie udział w ośmiu letnich sparingach. Pierwszy odbędzie się już 4 sierpnia, a MKS zmierzy się wówczas z Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

W poprzedniej kampanii ekipa szczypiornistek sięgnęła po brązowy medal Orlen Superligi kobiet i dotarła do finału krajowego Pucharu. Te wyniki były przyjęte przez

kibiców jako rozczarowanie. Jakie są aspiracje na nadchodzący sezon? – Spotkaliśmy się ze sztabem i zespołem. Ogłosiliśmy trzy cele główne i jeden pośredni: zdobycie Mistrzostwa i Pucharu Polski 2024/25 oraz awans z fazy grupowej Ligi Europejskiej EHF, a co za tym idzie uprzednią kwalifikację do grupy w listopadowych eliminacjach. Losowanie przydzieliło nam trudnych potencjalnych rywali w walce o fazę grupową. Jednak w obecnym kształcie sztabu i drużyny uważam, że naszym obowiązkiem jest awans do fazy grupowej. Szczególnie po tym, jaki wykonaliśmy również skok finansowy, jeśli chodzi o utrzymanie całości. Mamy świetny sztab, szeroki i mocny skład – mówi prezes Tomasz Lewtak.

Karol Kurzępa

Obiecujące próby generalne. Trzecioligowcy niestraszni

Orlęta kończą kompletować kadrę

W środę biało-zieloni wygrali w sparingowym meczu z Lewartem Lubartów. W sobotę zremisowali z innym trzecioligowcem Świdniczką, prowadząc do przerwy 4:1. Powodem do zmartwienia jest kontuzja Dominika Rycaja.

W środę Orlęta wygrały towarzyski mecz z beniaminkiem III ligi Lewartem Lubartów. Zwycięskiego gola zdobył Patryk Kubicki. W sobotę biało-zieloni mierzyli się u siebie ze Świdniczką, dla której była to próba generalna przed ligą, więc faworytem byli goście.

Trzy szybkie ciosy

Mecz zaczął się jednak w sposób mocno zaskakujący: dwa gole Cezarego Pęca po ładnych akcjach, świetne dośrodkowanie Marcela Obrośłaka z rzutu różnego, które na bramkę zamienił strzałem głową Karol Rycaj i po 18 minutach było 3:0. Wprawdzie potem przeciwnicy odpowiedzieli golem Michała Zuberę z karnego, ale biało-zieloni potrafili się od-



Marcin Szczepaniak to 19-letni boczny obrońca. Całą swoją karierę był związany z Lublinianką. W klubie z Wieniawy przeszedł wszystkie szczeble juniorskie, aż do pierwszej drużyny, z którą występował w IV i III lidze. Minioną rundę wiosenną spędził w Ładzie Biłgoraj



Cezary Pęca to 23-letni środkowy pomocnik. Jest wychowankiem Motoru Lublin, a większość kariery spędził właśnie na IV-ligowym poziomie rozgrywek. W swoim CV ma grę w rezerwach Motoru, Hetmanie Zamość, Granicie Bychawa a ostatnio w Startcie Krasnostaw



Paweł Lewczuk to 20-letni pomocnik, który najlepiej czuje się po lewej stronie boiska. Swoją karierę zaczął w Tytanie Wisznice, by później przenieść się i szlifować swoje umiejętności w AP TOP 54 Biała Podlaska. Ostatni sezon spędził w Bugu Hanna



Nowy bramkarz Orląt Hubert Nowak to mierzący 188 cm bramkarz z rocznika 2006. W minionym sezonie zawodnik reprezentował barwy Legii Warszawa w Centralnej Lidze Juniorów U19, z którą sięgnął po tytuł młodzieżowego Mistrza Polski

A może jednak w trzeciej?

W weekend gruchnęła wiadomość, że do rozgrywek III ligi nie zgłosi się w tym roku Garbarnia Kraków. W tej sytuacji PZPN zapyta o chęć uzupełnienia stawki kolejnych spadkowiczów. Nieoficjalnie wiadomo, że ani Unia Tarnów, ani Karpaty Krosno nie są zainteresowane podjęciem rekawicy, więc pewnie w końcu telefon zadzwoni w Radzynie. Ale nic nie wskazuje na to, żeby ktokolwiek myślał o takim scenariuszu poważnie.

Z Orląt do Orła

Na Warszawskiej nie zobaczymy w tym sezonie Piotra Kuźmy i Jana Bożyma, którzy poumawiali się na grę w okręgowce w barwach Orła Czemierniki

Rezultat był opłakany: kolano skrzydłowego gospodarzy przebiegło się niebezpiecznie. Na szczegółową diagnozę trzeba będzie pewnie kilka dni poczekać, ale na pierwszy rzut oka nie wyglądało to dobrze. Z pewnością szał i kibice woleliby przegrać sparing niż utracić przed sezonem będącego w niezłej formie Dominika. W drugiej połowie

biało-zieloni wymienili siedmiu zawodników, co odbiło się na jakości gry. Między 58. a 64. minutą goście zdobyli trzy gole, potem gra się nieco wyrównała i remis utrzymał się do końca. Więcej powodów do satysfakcji powinni mieć miejscowi, którzy na tle szykującego się do przyszłotygodniowego startu rozgrywek trzecioligowca, grając w optymalnym składzie, zupełnie nie odstawali.

Komentarz: Zaczyna coś być widać

Z przedsezonowej mgły zaczyna się wyłaniać obraz budowanej przez trenera Roberta Chmurę drużyny. W bramce sezon zapewne rozpocznie Hubert Nowak. Chcemy wierzyć, że to nie od postawy golkipera będą najczęściej zależeły losy Orląt. W razie trudności należałoby jakość zagwarantuje Robert Nowacki. W ostatnich meczach nieźle zaprezentował się ambitny Bartek Siudaj. Dodatkowo potrafi on dobrze uderzyć piłkę z dalszej odległości, jest wychowankiem, więc można się spodziewać, że dostanie sporo szans. Rywalizował będzie m.in. z 19-letnim Igorem Misztą

oraz Patrykiem Burlińskim, urodzonym w USA Polakiem, który ostatnio grał w Limanowii. Faworytem do gry na bokach obrony są Ryszard Grochowski oraz - przy nieobecności Dominika Rycaja - Paweł Szatała. W środku pomocy pewne miejsce ma Arkadiusz Korolczuk, swoją szansę otrzyma też Marcel Obroślak, być może pokładane w nim nadzieje spełni Artur Malec. Budując ofensywną szpicę, trener będzie miał sporo możliwości: Jan Mróz i Karol Rycaj mają pewne miejsca, imponująco w sobotnim sparingu zaprezentował się Cezary Pęca. Grający asystent trenera Patryk Kubicki umiejętności ma duże (a jak na czwartą ligę to bardzo duże!), ale potrzebuje jeszcze momentu na dojście do pełnej formy fizycznej, Danił Primachenko zaś - jeśli nie nastąpi jakaś nadzwyczajna erupcja formy, której serdecznie życzymy - na razie sprawia wrażenie zawodnika, który będzie musiał pogodzić się z rolą zmiennika. Nie ma wyraźnego faworyta do gry na lewej pomocy, być może będzie nim Paweł Lewczuk.

Wygląda to na spokojne granie w okolicach miejsc 3-7.

Zbigniew Smółko

Huragan ze sporymi zmianami kadrowymi i stałą formą strzelecką Tonina

Huragan Międzyrzec Podlaski przygotowuje się do rozgrywek czwartej ligi lubelskiej. Za nim pierwsze sparingi. W drużynie pojawiają się także nowe nazwiska. Jak wygląda dotychczasowa droga międzyrzeczan w drodze do startu sezonu 2024/25?



Dwie bramki w meczu z Podlasie strzelił Dionata Tonin (z lewej)

W ostatnią sobotę Huragan rozegrał sparing z trzecioligowym Podlasie Biała Podlaska. Pierwsza połowa rozgrywana w Białej Podlaskiej upływała pod znakiem lekkiej przewagi czwartoligowca, co uwydatniło się strzeleniem dwóch bramek przez superstrzelca z Międzyrzecza Podlaskiego - Dionatę Tonina. Podlasie zdobyło w tej części gry jedną bramkę, a zrobił to Mateusz Panasiuk, pokonując własnego bramkarza. Duży udział w tej akcji miał Jarosław Kosieradzki, który zagrał nieprzyjemną dla obrońców piłkę wzdłuż bramki.

Po przerwie zauważalna była zmiana drużyny prowadzącej grę. To Podlasie częściej dochodziło do sytuacji podbramkowych, czego efektem były dwie bramki gospodarzy. Najpierw mocnym

strzałem pod poprzeczkę, bramkę zdobył Michał Grochowski. Jedenaście minut później wynik spotkania ustalił Przemysław Chazan. W drugiej połowie trener Huraganu - Marcin Popławski zdecydował się aż na osiem zmian, co również miało duży wpływ na nieco gorszą postawę gości w Białej Podlaskiej.

W Międzyrzeczu pojawiły się nowe twarze. Kamil Łappo przychodzi do Huraganu z Granitu Bychawa, Dariusz Drzazga z Opolanina Opolu Lubelskie, a Valentyn Maksymenko z Huczwy Tyszowce. W Białej Podlaskiej testowani byli jeszcze dwaj inni zawodnicy, jednak na szczegóły dotyczące ich ewentualnego angażu przyjdzie nam poczekać. Jeśli chodzi o ubytki, w Międzyrzeczu nie zobaczymy

już Adama Bujalskiego, który w niedzielę strzelił już bramkę w Pucharze Polski dla KS Drelów. Kilka miesięcy rozbratu z piłką czeka kapitana Huraganu - Pawła Radziszewskiego, który oczekuje na zabieg. Z zespołu odszedł również Oleg Filonov, Karol Ochlik i Bartłomiej Matejek. Piotr Krzewski wrócił do Victorii Parzew, a Miłosz Koryciński i Igor Belka zaliczyli awans, za sprawą transferów do beniaminka trzeciej ligi - Lewartu Lubartów. Z gry zrezygnował także wychowanek Huraganu - Iwo Czumer.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:2 (1:2)

Transfery:

Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opolu Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochlik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parzew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (nie wznowił treningów)

Sparingi Huraganu:

- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 31.07,
- Orlęta Radzyń Podlaski 03.08.

Bramki: Panasiuk (sam.) 35', Grochowski 62', Chazan 73' - Tonin 5', 45'

Huragan: Nowosz - Chilimoniuk, Panasiuk, Warda, Kona-szewski, Łukanowski, Łęcki, Łappo, Drzazga, Maksymenko, Tonin oraz Semenik, Storto, Koryciński, Czuba, Pasek, Cyrankiewicz, testowany I, testowany II.

Zaczeli od pucharu

Znamy wyniki spotkań I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzcy awansowali do kolejnej fazy zmagania, która została zaplanowana na najbliższą niedzielę. Więcej informacji na naszych stronach internetowych.

I Runda Pucharu Polski

Bizon Jeleniec - Absolwent Domaszewnica 4:4, k. 4:5
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podlaska 3:1
Orlęta II Łuków - Grom Kąkol-lewnica 1:0
Polesie Serokomla - Kujawiak Stanin 2:1
Olimpia Jabłoń - Agrotex Milanów 0:3
Granica Terespol - Lutnia Piszczac 0:4
Gręzovia Gręzówka - ŁKS Łazy 3:3, k. 3:4
Tur Turze Rogi - Orlęta Łuków 2:9
Az-Bud II Komarówka Podl. - Orlęta II Radzyń Podl. 0:4

Krzna Rzeczycza - Orzeł Czemierniki 4:2
Twierdza Kobylany - Podlasie II Biała Podlaska 1:4
Podlasie III Biała Podlaska - Red Sielczyk 2:4
Dwernicki Stoczek Łukowski - Sokół Adamów 2:9
Armata Stoczek Łukowski - Unia Krzywda 1:4
Bór Dąbie - Unia Żabików 3:3, k. 4:5
Niwa Łomazy - Victoria Parczew 2:9
LZS Dobryń - Agrosport Leśna Podlaska 2:1
Orlęta Gołaszyn - Bad Boys Zastawie 2:5
AR-TIG Huta Dąbrowa - Olimpia Okrzeja 1:4
Wenus Oszczepalin - Start Gózd 1:3
Bystrzyca Borki - Huragan II Międzyrzec Podl. 3:0 (walkower, goście wycofali się z rozgrywek)

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

rg

Przebudowane Podlasie rusza do boju

Już w sobotę o godz. 19.57 pierwszy gwizdek w spotkaniu o punkty. Rywalem Podlasia Biała Podlaska będzie Świdniczanka Świdnik.

W ostatnich dwóch sparingach białczanie zmierzili się z: Jagiellonią II Białystok oraz Huraganem Międzyrzec Podlaski. W starciu z rezerwami mistrzów Polski podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli wynik 2:2. Po południu biało-zieloni ograli 3:2 czwartoligowca.

Podlasie Biała Podlaska - Jagiellonia II Białystok
2:2

Bramki: Maluga, Kahsay.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:2

Bramki: br. samobójcza, Grochowski, P. Chazan.

MECZE KONTROLNE PODLASIA

Stal Stalowa Wola - Podlasie 0:1
Lewart Lubartów - Podlasie 0:1
ŁKS Łomża - Podlasie 0:0
Ursus Warszawa - Podlasie 0:2
Podlasie - Jagiellonia II Białystok 2:2
Podlasie - Huragan Międzyrzec Podl. 3:2

mp



ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Zmiany były nieuniknione

W Zaczynamy ligę. Jesteście gotowi?

- Robimy wszystko, żeby drużyna była przygotowana na wszystkie scenariusze, jakie mogą wystąpić w spotkaniu. Myślę, że zespół jest na wyższym poziomie organizacyjnym niż rok temu o tej samej porze przed ligą, kiedy również było sporo zmian w kadrze. Oczywiście, w grach kontrolnych pojawiały się błędy i słabsze fragmenty gry, ale to jest nieuniknione, bo nie jest łatwo i szybko wdrożyć się w to, jak chcemy grać.

W Zmiany kadrowe. Potrzebne były aż tak duże?

- Konieczne. Rozwój klubu wymaga tego, aby co rok zwiększać jakość zespołu. Z początkiem sezonu mogą być widoczne problemy z organizacją gry czy zrozumieniem, ale na dystansie całego sezonu jakość robi różnicę i w dalszej części sezonu będziemy mogli uniknąć momentów jak w rundzie wiosennej, gdzie brakowało zawodników, którzy indywidualnie potrafili zrobić różnicę na boisku.

W Podlasie będzie silniejsze?

- Do tego chcieliśmy doprowadzić ruchami transferowymi. Zobaczmy, jak będzie wyglądał początek, bo trochę zmian było.

W pierwszej fazie rozgrywek na pewno nie zobaczymy jeszcze drużyny, którą będziemy oglądali w dalszych miesiącach, ale nie jest to wymówką dlatego, że będziemy chcieli osiągać dobre wyniki od pierwszej kolejki.

W Za kilka dni inauguracja. Przyjedzie Świdniczanka...

- Mamy swoje informacje o przeciwniku, jakie zmiany w swojej grze wprowadza i jak mogą z nami zagrać w sobotę. Obecnie jest tam wielu młodych chłopaków, a w grach kontrolnych zdobywali sporo bramek, więc potencjał ofensywny z pewnością mają.

mp

KADRA PODLASIA BIAŁA PODLASKA

Trener: Artur Renkowski
II trener: Grzegorz Adamski
Asystenci trenera: Bogusz Suchecki, Tomasz Jakubiec, Kacper Haponiuk, Jakub Dobosz

Trener przygotowania motorycznego: Przemysław Skrodziuk

Fizjoterapeuta: Szymon Strępek i Paweł Klimiuk

Kierownik drużyny: Sławomir Wołczyk

BRAMKARZE
Paweł Lipiec, Rafał Misztal.

OBRONCY
Mateusz Podstolak, Sebastian Krawczyk, Dmytro Avdieiev, Filip Kozłowski, Przemysław Chazan

POMOCNICY
Szymon Kamiński, Maciej Orzechowski, Tomasz Andrzejuk, Michał Opalski, Szymon Twarowski, Kacper Jakóbczyk, Marcin Pigiel, Dominik Maluga, Bartosz Lesiuk

NAPASTNICY
Ezana Kahsay, Damian Lepiarz,

Jarosław Kosieradzki, Konrad Handzlik, Maksym Gorżuj, Piotr Cichocki, Kuba Kobyliński, Adrian Wnuk, Michał Grochowski

PRZYBYLI: Michał Opalski (Garbarnia Kraków), Bartosz Lesiuk, Szymon Twarowski, Michał Grochowski (wszyscy z drużyny juniorów), Piotr Cichocki (Siarka Tarnobrzeg), Maksym Gorżuj (SK Poltava), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Dominik Maluga (Stal Stalowa Wola), Konrad Handzlik (Star Starachowice), Filip Kozłowski (ostatnio LZS Starowice Dolne).

ODESZLI: Rostyslav Dehtiar (DV Solingen), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Mateusz Wyjadłowski (Stal Kraśnik), Miłosz Pacek (Stal Kraśnik), Jan Kozłowski (szuka klubu), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Krzysztof Salak (Podhale Nowy Targ).

mp

Betclie sponsorem III ligi

Polski Związek Piłki Nożnej oraz marka Betclie podpisały największej umowy sponsoringowej w historii klubowych rozgrywek organizowanych i prowadzonych przez piłkarską centralę.

Od 1 lipca 2024 roku rozgrywki drugiego, trzeciego i czwartego poziomu rozgrywkowego w Polsce będą nosiły nazwy Betclie 1. Ligi, Betclie 2. Ligi oraz Betclie 3. Ligi. Umowa obowiązywać będzie przez najbliższe cztery lata, aż do zakończenia sezonu 2027/2028.

mp

Dokończenie walnego

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Podlasie Biała Podlaska zaprasza na Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie - część II, które odbędzie się 30 lipca.

I termin godzina 16, II termin - godz. 16.30. Zgromadzenie odbędzie się w siedzibie klubu przy ul. Piłsudskiego 38 w Białej Podlaskiej.

mp

Uwaga! Przeczytaj

Władze klubu wprowadziły zmiany dotyczące dystrybucji biletów na mecze domowe.

Ze względu na duże zainteresowanie oraz po konsultacjach ze służbami dbającymi o porządek na stadionie, wprowadzono numerację miejsc. Dostępne będą dwie kategorie biletów: bilet kat. A - 25 zł, bilet kat. B - 15 zł.

Nie będzie prowadzona sprzedaż karnetów. Każdy przebywający na stadionie będzie musiał mieć bilet z przypisanym miejscem. Służby porządkowe będą do Waszej dyspozycji, jednak bardzo

ważne jest zajmowanie miejsc zgodnie z oznakowaniem na bilecie.

Bilety będą dostępne w siedzibie klubu od wtorku tygodnia meczowego oraz w kasach przed stadionem w przypadku wolnych miejsc. Przypominamy, że dopuszczalna liczba miejsc to 999. Zmiany mają na celu poprawę komfortu widzów, bezpieczeństwa oraz wyeliminowanie przypadków fałszowania biletów. Podwyżki cen podyktowane są wzrostem kosztów utrzymania.

mp

Kolejny Kozłowski w składzie

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Filip Kozłowski.

Jastrzębie w II lidze, zagrał siedem meczów (495 minut). Wiosnę spędził na wypożyczeniu w LZS-ie Starowice Dolne w III lidze. Zagrał 13 spotkań (1122 minut).

mp

Był sponsorem Podlasia. Odszedł do wieczności

W wieku 63 lat zmarł Piotr Maksymiuk.

W przeszłości był jednym ze sponsorów Podlasia Biała Podlaska. Jeśli tylko działacze klubu prosili o wsparcie, nigdy nie odmówił. W drugiej dekadzie lat 90. oraz na początku XX wieku wspomagał

klub piłkarski z grodu nad Krzną.

Msza święta żałobna odbyła się w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego przy ul. Wyszyńskiego. Ciało zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym.

mp

Dehtiar pojechał do Niemiec

W nowym sezonie w barwach Podlasia nie zobaczymy Rostylava Dehtiera.

25-letni bramkarz był zmiennikiem Rafała Misztala. W sumie wystąpił w sześciu meczach (540 minut). W nowym sezonie będzie występował w DV Solingen. To ekipa walcząca na poziomie VI ligi w Niemczech. W poprzednim sezonie zajęła szóste miejsce.

Dehtiar jest wychowankiem Szachtara Donieck. Grał w: Metalurgu Donieck, Barsie Sumy, Azowstalu Mariupol, Stali Kamińskie, MFA Mukaczewo, FK



Rostylav Dehtiar opuścił Podlasie

Użhorod (klubu na Ukrainie) oraz na Słowacji w: Zemplinie Michalovce, Slavoju Trebisov. Do Podlasia przyszedł po półrocznym pobycie w czwartoligowej Tomaszów Lubelski.

mp

Wychowanek Wisły Kraków w Podlasiu

Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Od 2019 do 2023 roku występował w drużynach juniorskich i II drużynie Stali Rzeszów, a ostatni sezon spędził w Garbarni Kraków. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 30 spotkaniach (1670 minut) oraz zdobył dwie bramki.

W poprzednim sezonie w pierwszym meczu z Podlasiem w Białej Podlaskiej pojawił się na boisku w 64. minucie. Nasi wygrali 3:0 po golach: Kacpra Jakóbczyka, Mateusza Wyjadłowskiego i Szymona Kamińskiego. W rewanżu zagrał od początku do końca, a biało-zieloni triumfowali 1:0 po trafieniu Jarosława Kosieradzkiego.



Nowym graczem zespołu z Białej Podlaskiej został Michał Opalski

mp

Przygoda życia milanowian

Zespół Agrotexu Milanów wygrał się na ogólnopolski turniej „Szukamy Piłkarskich Janków”, który odbył się na stadionie Widzewa Łódź.

Komplet zwycięstw

Podopieczni Patryka Czuryło wywalczyli przepustkę podczas zmagani w Włodawie. Nasza drużyna reprezentowała województwo na arenie krajowej. W eliminacjach milanowianie rozegrali trzy mecze. Zaczęli od zwycięstwa 5:1 z SPS-em Eko Różanka. W następnym meczu rozbili aż 9:0 Sawenę Sawin. Najtrudniejszym rywalem okazał się LZS Tanew Majdan Stary. Spotkanie decydujące o końcowym triumfie początkowo nie potoczyło się po myśli ekipy Patryka Czuryło. Nasi przegrywali już 2:4.

Pokazali determinację

- Drużyna pokazała determinację i wolę walki. Zdołaliśmy dogonić przeciwników, by w ostatnich sekundach spotkania zwycięską bramkę. Cieszy, że zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie trenowali z dwoma latami starszymi znaleźli zgranie na boisku i pokazali, że tworząc drużynę mogą prowadzić grę i strzelać bramki - mówił wówczas szkoleniowiec. Filip Łotys otrzymał nagrodę dla najlepszego bramkarza turnieju. Z kolei Filip Sawczuk został okrzyknięty najlepszym zawodnikiem zmagani.

Poprzeczka poszła wyżej

Zmagania w Łodzi zaczęły się dla naszych idealnie. Antoni Chmielarz i spółka rozbili 5:0



Agrotex Milanów reprezentowali: Tomasz Banachowicz, Antoni Bojarski, Antoni Chmielarz, Jowita Grajewska, Filip Łotys, Gabriel Mazurek, Hubert Muszyński, Alex Parulski, Filip Sawczuk, Antoni Ściuba. Trener: Patryk Czuryło

Polonię Świdnia z województwa dolnośląskiego. W drugim meczu rywalem była drużyna z województwa małopolskiego LKS Zagórzany. - Udało nam się przedłużyć serię zwycięstw, zwyciężając 3:0. Ostatni mecz z UKS-em Piast Junior Chociwel z województwa zachodniopomorskiego decydował, kto wygra grupę. Niestety, po stracie pierwszej bramki drużyna widocznie podupadła i ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 6:0 dla przeciwników - opowiada szkoleniowiec.

Porażki

Drugiego dnia turnieju nasi trafili do grupy, w której znalazły się drużyny z drugich miejsc w swoich grupach, które miały rywalizować o miejsca 5-8. - Wszystkie mecze w tej grupie były bardzo wyrównane, ale niestety nie udało nam się wygrać żadnego spotkania. Pierwszy mecz przegraliśmy 1:3 z drużyną z województwa ślą-



Może któryś z graczy Agrotexu w przyszłości zagra na stadionie Widzewa?

skiego LKS Pasjonat Dankowice. W drugim ulegliśmy 1:2 z Akademią Sportową Jonkowo z województwa warmińsko-mazurskiego, a w trzecim 2:4 z GOKSiR-em Lipce Reymontowskie z województwa łódzkiego - dodaje.

Super doświadczenia

Ostatecznie milanowianie zajęli ósme miejsce na szesnastu ekip. Każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal, a drużyna pu-

char. - Cały turniej odbywał się na stadionie Widzewa Łódź, co stanowiło dużą atrakcję dla naszych zawodników. Pozostał lekki niedosyt z naszej strony jako trenerów, bo gdyby większa motywacja naszych zawodników i chęć walki do końca to bycie w czołówce pokazałoby ich rzeczywisty potencjał. Przede wszystkim liczy się to, że dzieci mogły zagrać na takim turnieju i czerpały radość z gry oraz zdobywanych bramek - kończy.

mp

Wakacyjne granie



Orlik Milanów, Orlik Rudno i Agrotex Milanów organizują turnieje piłki nożnej.

Uczestniczyć w nim mogą dzieci z roczników 2012-2014. Pierwszy turniej odbył się na Orliku w Milanowie. Drugi został zaplanowany na 31 lipca. Początek o godz. 18:00 na Orliku w Rudnie.

mp

Listy zawodników należy zgłaszać do animatorów Orlików. Drużyny mogą liczyć maksymalnie 10 osób. Jeśli jakieś dziecko chce wziąć udział w turnieju, a nie jest w żadnej drużynie, zostanie dołączone przed rozpoczęciem rozgrywek. Serdecznie zapraszamy!

Daszczyk dołączył do Daszczyków

W nowym sezonie w Dębie Dębowa Kłoda będzie trzech Daszczyków.

Najstarszy z rodu - Andrzej jest żywą legendą klubu i prezesem. Starszy z synów Radosław zawodnikiem ekipy. Dołączył do nich Kamil. 29-latek ostatnio występował w Agrotexie Milanów w Klasie Okręgowej.

29-latek oprócz roli piłkarza będzie pełnił rolę asystenta Zbi-

mp

gniewa Smolińskiego. „Daszczu” jest wychowankiem Dębu. Występował w: Victorii Parczew, trzecioligowych Orleńskich Radziń Podlaski, Agrotexie Milanów w IV lidze, Novi/Rzezawianka Rzezawa w okolicach Krakowa, norweskim Askim FK, z którym wywalczył awans na czwarty poziom rozgrywkowy. Oczywiście, w międzyczasie wracał do rodzimego Dębu.



Kamil Daszczyk będzie grającym asystentem trenera w Dębie Dębowa Kłoda

PAR

Strzelanina w Łomazach

Świetny występ Victorii w pierwszym meczu w tym sezonie.



Kacper Waniowski zdobył dwa gole dla Victorii w spotkaniu w Łomazach

Niwa Łomazy - Victoria Parczew
2:7

Bramki: K. Waniowski x2, E. Waniowski, Karwacki, M. Gryczuk, M. Guz, br. samobójcza.

mp

Agrotex gra dalej

Nie było niespodzianki w meczu I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Przygotowujący się do rozgrywek w Klasie Okręgowej Agrotex Milanów wygrał na boisku przedstawiciela Klasy A - Olimpii Jabłoń.

- Za nami wakacyjne granie. Widać było, że obu ekipom daleko do optymalnej formy. Byliśmy zespołem dojrzalszym, dlatego mamy zwycięstwo i awans do kolejnej fazy rozgrywek - mówi Daniel Syta, szkoleniowiec triumfatorów spotkania derbowego.

Olimpia Jabłoń - Agrotex Milanów
0:3 (0:2)

Bramki: Pawlina 12', Mazurek 23', Kamiński 90+1'.

mp

Olimpia: Pajdosz - Szypulski, M. Trubaj, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Sałuch, K. Jaszczuk, Romaniuk, Gazda, Wasilewski, Klimkowicz. Ponadto zagrał: Rykucki, P. Burzec, K. Burzec, Łobejko, Skórski, Potapczuk.

Agrotex: Kruczek - Gil (46' Witkowski), Pawlak, Sidor, Kołęda, Dobosz, Reszka, Pawlina (65' Kamiński), Ostapiuk, Romaniuk (81' Pieńkus), Mazurek.

Z Orła i Młodzieżówki

W nowym sezonie w zespole Agrotexu Milanów będzie występować dwóch graczy, którzy do tej pory grali w Klasie Okręgowej.

Do zespołu Syty przyszedł 18-letni defensywny pomocnik Konrad Dobosz (Orzeł Czemierniki) oraz doświadczony środkowy obrońca Mateusz Sidor (Młodzieżówka Radziń Podlaski).



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Wakacje z GCK-iem dobiegły końca, na szczęście te prawdziwe jeszcze nie

GM. WOHYŃ

Gminne Centrum Kulturalne w Wohyniu stało na głowie, żeby w te wakacje dzieciaki uczęszczające na zajęcia do GCK atrakcyjnie spędzały czas i mówiły: nudy nie ma!



Ostatniego dnia były zajęcia kulinarne, na których dzieci piekły grzybki z kruchego ciasta, wysłuchały słuchowiska „Życie lasu”, a także obejrzały książeczkę pod tym samym tytułem. Na koniec każdy wykonał własnoręcznie puzzle

GCK przygotowało ofertę dla dzieci niemal na cały lipiec.

- Wszystko, co fajne, szybko się kończy. Dziękujemy wszystkim za te wspólnie spędzone cztery tygodnie. Życzymy wspaniałych wakacyjnych przygód i owocnego dalszego wypoczynku. Bawcie się dobrze... i do zobaczenia niebawem - mówi w imieniu całego zespołu GCK Dorota Wodowska, dyrektor instytucji.

mm



Wspólne zabawy uczą, że współpracując możemy zdziałać dużo, dużo więcej



Tadam...! Tadam...! Cudowna SESJA BALONOWA... Wystarczy pomysł i można odfrunąć w świat marzeń. Sesję wykonała Kinga Karolak

Obleżone kino plenerowe w Czemiernikach



19 lipca na stadionie gminnym w ramach kina plenerowego został wyświetlony film animowany „Ekipa z dzungli - misja ratunkowa”

GM. CZEMIERNIKI

Padło na dobry grunt. To kolejny rok, kiedy w sezonie wakacyjnym na stadionie wyświetlane są filmy dla dzieci i dorosłych w ramach kina pod chmurką.

Centrum Kulturalno-Integracyjne przygotowuje wcześniej ofertę tytułów filmowych i prowadzi ankietę, publiczne głosowanie na wybrany tytuł, a projekcje filmowe cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Propozycja na piątek, 2 sierpnia, to wybór pomiędzy trzema

filmami: MIŁOŚĆ JAK MIÓD, MASZ CI LOS! albo NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI.

Padają rekordy frekwencyjne, a organizatorzy wyświetlania seansów w plenerze obiecują zdobycie większej partii leżaków.

mm

Umowa na największą inwestycję drogową w gm. Czemierniki podpisana

GM. CZEMIERNIKI

15 lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag Marcinem Zielińskim na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy.

Chodzi o 12 zadań i ponad 11 km dróg gminnych. Jest to największa w historii gminy inwestycja opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład - 6 mln 900 tys. zł.

Reszta to wkład własny gminy. Wniosek był złożony w 2023 roku, a inwestycja będzie zrealizowana do 15 stycznia 2025 roku.



15 lipca burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag Marcinem Zielińskim (pierwszy z lewej) na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy. Do remontu idzie ponad 11 km dróg gminnych

- Poprzedniej Radzie Gminy dziękuję za ujęcie w budżecie gminy tych inwestycji - mówi burmistrz Arkadiusz Filipek.

mm

Zakres prac budowlanych obejmuje drogi:

1. Czemierniki - 102079L i 102086L ul. Gęsia i „Piaskowa” - 1432 m
2. Bełcząc - 102080L - „Ostrowy” - 990 m
3. Bełcząc - 102092L koło Remizy - 587 m
4. Stójka - 102105L - 990 m
5. Stoczek - 102112L - Niecała Przymus - 565 m
6. Czemierniki - 102063L i 102062L - od drogi powiatowej do leśniczówki i do stawów - 1200 m
7. Czemierniki Kol. Pld - 102105L - 998 m
8. Stoczek - 102109L - „Stara Wieś” - 515 m
9. Czemierniki - Stójka - 102103L - 1155 m
10. Lichy - 382 m
11. Wygnanów - 102097L - przy lesie - 590 m
12. Czemierniki - Wygnanów - Stójka - 102102L - 1862 m

łącznie ponad 11 km dróg gminnych

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Przebudują odcinki dróg powiatowych

Przebudowane zostaną odcinki dróg powiatowych numer 1095 L i 1572 L w gminach Podedwórze i Sosnowica. Ułożona zostanie m.in. nowa nawierzchnia.

W przypadku drogi nr 1095 L w gm. Podedwórze chodzi o odcinek o długości czterech kilometrów. Szerokość jezdni wynosi ok. 5,5 metra, a dopuszczalny nacisk to 115 kN/oś.

Przebudowa drogi zakłada m.in.: poprawę parametrów geometryczno-konstrukcyjnych istniejącej jezdni, wykonanie poszerzeń oraz korekty przebiegu drogi dostosowując do istniejącego pasa drogowego, budowę kanału technologicznego lub uzyskanie



Droga numer 1095 L zostanie przebudowana na odcinku zaznaczonym kolorem czerwonym

zgody od Ministra Cyfryzacji o zwolnienie z obowiązku budowy kanału technologicznego lub uzyskanie

nego dla inwestycji, budowę i przebudowę zjazdów, przebudowę chodnika czy przebudowę przepustów.

W planie jest także przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi, przebudowa/odtworzenie istniejących

2,4 mln zł

zaproponowało PRDM Parczew

poboczy, rowów i zieleńców w granicy pasa drogowego, wycinka drzew i zakrzaceń czy aktualizacja i wymiana istniejącego oznakowania.

W przypadku drogi numer 1572L w gm. Sosnowica chodzi o fragment o długości 1,5 kilometra położony w Komarówce i Zienkach.

- Należy zaprojektować i wykonać jezdnię o przekroju jednojezdniowym, dwupasmowym o szerokości sześciu metrów wraz z poboczami z tłucznia kamiennego o szerokości jednego m. Odwodnienie jezdni powierzchniowe za pomocą spadków poprzecznych i podłużnych do istniejących rowów. W trakcie projektowania i wykonywa-

nia robót budowlanych należy uzyskać nośność konstrukcji jezdni 115 kN/oś - czytamy w dokumentacji projektowej.

Do ogłoszonego przez samorząd powiatu parczewskiego stanęło tylko Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które oczekuje nieco ponad 2,4 mln złotych i zadeklarowało 5-letni okres gwarancji.

Samorząd powiatu zarezerwował 2,1 mln zł brutto. Urzędnicy mają zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Grzegorz Rekiel

Mieszkańcy upamiętnili ofiary zbrodni sprzed lat

80. rocznicę rozstrzelania mieszkańców Makoszki i Plebanii Woli upamiętnili samorządowcy oraz mieszkańcy gminy Dębowa Kłoda.

W lipcu 1944 roku Niemcy okupanci podjęli próbę wyniszczenia partyzantów z Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, którzy w czasie II wojny światowej walczyli w Lasach Parczewskich. Ruzyła akcja „Cyklon”.

21 lipca 1944 r. w Plebanii Woli o godz. 5.30 oddziały niemieckie przeprowadziły obławę. W miejscu, gdzie dziś stoi pomnik, zebrano sześćdziesięciu mężczyzn z Plebanii Woli oraz wsi Makoszka. Stąd przewieziono ich najpierw do Parczewa, a potem do stacji Krężnica Jara w okolicach Lublina, gdzie 22 lipca hitlerowcy rozstrzelali 22 mężczyzn.

80. rocznicę zbrodni upamiętnili samorządowcy oraz mieszkańcy gm. Dębowa Kłoda.

Niemcy zamordowali i wywieźli do obozów praktycznie całą populację wsi Makoszka i Plebania Wola

da. W programie było m.in. złożenie wieńców oraz przemówienia okolicznościowe. W wydarzeniu wzięła udział m.in. posłanka Monika Pawłowska; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego oraz Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

- Niemcy zamordowali i wywieźli do obozów praktycznie całą populację wsi Makoszka i Plebania Wola. Lasy nieopodal tych dwóch ośrodków są zalane krwią niemieckiej agresji. Żal ściska serce, że obecny premier pozostaje obojętny na tę krzywdę i rzeka się reparacji na rzecz przyjaźni z Niemcami. My mówimy jasno - te krzywdy muszą być naprawione. Pamięć musimy przywracać i pielęgnować. Dbać o nią



W uroczystościach wzięła udział m.in. posłanka Monika Pawłowska

każdego dnia. Z tego powodu każdego roku spotykamy się, aby uczcić pomordowanych - napisała Pawłowska w mediach społecznościowych.

Z okazji 80. rocznicy tragicznych wydarzeń, w Białce został zorganizowany piknik historyczny. W programie była m.in.: wystawa samochodu pancernego, pokaz gaszenia pożaru, pokaz dynamiczny granatników, wystawa historyczna, gra miejska „Bądź

”



Monika Pawłowska,
posłanka
Pamięć musimy przywracać i pielęgnować. Dbać o nią każdego dnia

sprawnym, jak Zawisak”, wystawa broni historycznej czy szycie opasek Armii Krajowej na 100-letniej maszynie

oraz odciski pamiątkowej blaszki emblematem Polski Walczącej.

GR

Usuwali powalone drzewo

Przewrócone na jezdnię drzewo, które blokowało przejazd, usuwali w miejscowości Mościska druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.



Drzewo zablokowało przejazd

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie we wtorek, 23 lipca po godzinie 5. Drzewo zostało usunięte przy użyciu pilarki spalinowej. Dla druhów z Sosnowicy była to 39. interwencja w tym roku.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Nowy sprzęt dla działu gospodarki komunalnej

Siemień: Rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Siemień ma się doskonale, park maszynowy w dziale komunalnym wzbo- gacił się o sprzęt wartości 1 500 000 złotych!

Gmina wyposażyła swoją bazę w nowy sprzęt. Zakupio- no zestaw asenizacyjny w tym



Nowy sprzęt już pojawił się na drogach gminy Siemień

ciągnik New Holland wraz z beczką asenizacyjną o po- jemności 8 000 l o wartości blisko 550 000 zł, koparko- ładowarkę o wartości blisko 600 000 zł. Sprzęt dostarczyła firma Tech-Ekspert Południe ze Stalowej Woli. - Ze środ- ków własnych jeszcze długo nie byłoby nas stać na taki zakup - mówi Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. - Ale zna- leźliśmy projekt ze 100-pro- centowym dofinansowaniem, więc żał było nie skorzystać. Inwestycja usprawni wywóz nieczystości w gminie i na pewno posłuży mieszkańcom przez lata - dodaje wójt.

To jednak nie koniec za- kupów. Z tego samego Pro- gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, gmina stała się posiadaczem cennego urządzenia do czysz- czenia kanalizacji. Sprzęt do ciśnieniowego czyszczenia sieci kanalizacyjnej systemem o nazwie WUKO (polega on na czyszczeniu sieci kanali- zacyjnej z użyciem strumieni wody pod dużym ciśnieniem) wartości ponad 230 000 zł do- starczyła firma KanRo Ltd Sp. z o.o. z Białegostoku.

ema

Z biesiadą na Szucie Wyjątkowy koncert w Paszenkach



Już po raz kolejny sołectwo Rudno III, KGW w Rudnie oraz mieszkańcy spotkali się przy wspólnym stole na biesiadzie. Do wspólnego śpiewa- nia zaprosili zespół Malwy z Komarówki Podlaskiej, Kalinę z Jabłonia i Kapelę Czeremcha z Milanowa. W pięknych utworach a`cappella po chachłacku solo wystąpiła pani Marzena Zieńczuk

ema



Sławomir Bronk jako kontratenor-solista i kameralista specjalizuje się w wykonawstwie muzyki dawnej. Za sprawą niezwykłego głosu słuchacze mogli się przenieść do epoki baroku



Marcin Armański akompaniował podczas koncertu na pozytywie szkatułnym własnej konstrukcji. To unikatowy instrument z grupy organów przenośnych

Potańcówka w lasku



Lato w lasku to propozycja sołectwa Milanów i sołtys Eweliny Samo- rajskiej na wakacje. Spotkanie rozpoczęło się blokiem gier i zabaw dla najmłodszych. Były brokatowe tatuaże, kolorowe warkocze i malowanie twarzy. Wieczorem przyszedł czas na zabawę dla nieco starszych

ema

Gm. Jabłoń: Kościół parafialny w Paszen- kach po raz kolejny był miejscem koncertu w ramach Festiwalu Muzyki Kościelnej Die- czej Siedleckiej.

Owacjami na stojąco za- kończył się niecodzienny kon- cert, jaki 21 lipca miał miej- sce w kościele w Paszenkach, a wszystko za sprawą wyjąt- kowych artystów. Muzycznych wrażeń dostar- czyli uczestnikom Sławomir

Bronk z Gdańska, kontratenor i Marcin Armański ze Świdnicy, akompaniujący na pozytywie szkatułnym. Podczas godzinnego koncertu wybrzmiały utwory Martiniego, Frescobaldiego, Monteverdiego, Purcella oraz Gomółki.

Współorganizatorzy wyda- rzenia to proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Paszenkach ks. Robert Sierociuk oraz gmi- na Jabłoń.

ema

Wakacje w bibliotece ze smakiem

Gminna Biblioteka Publiczna w Jabło- niu przygotowała dla najmłodszych mieszk- ańców półkolonie. Było zdrowo, sportowo i smacznie.



Po warsztatach dotyczących sadzenia roślin przyszedł czas na tworze- nie w donicach barwnych kompozycji kwiatowych

Chcieliśmy wyciągnąć dzieci sprzed telewizorów i komputerów, dlatego każdy dzień naszych półkolonii zaczynał się na sportowo

kujemy uczestnikom za udział i zapraszamy za rok - dodaje. Był też dzień kulinarny, dzieci miały okazję przygotować na- leśniki z owocami. W ramach półkolonii zorganizowano rajd rowerowy do pasieki Magiczna Dolina w Kudrach.

ema

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MILANÓW

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 26.07.2024r. do dnia 16.08.2024r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów prze- znaczonych do najmu. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567624.

Parczewscy policjanci obchodzili swoje święto

Z okazji 105. rocznicy powołania Policji Państwowej parczewscy policjanci obchodzili swoje święto. Funkcjonariusze odebrali odznaczenia i nominacje na wyższe stopnie służbowe.

18 - tylu funkcjonariuszy parczewskiej jednostki otrzymało awanse na wyższe stopnie policyjne

W Kościele Opatrzności Bożej w Parczewie w intencji policjantów oraz pracowników policji – zarówno tych pozostających w czynnej służbie, emerytów, zmarłych policjantów oraz za rodziny policyjne, odprawiona została msza święta.

Awanse na wyższe stopnie policyjne

Z kolei w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Parczewie odbył się uroczysty apel prowadzony przez dowódcę uroczystości komisarza Adama Grzywaczewskiego. Przyjechał zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie - inspektor Robert Michn, który skierował słowa podziękowania za trud włożony w codzienną służbę.

Z okazji Święta Policji 18 funkcjonariuszy parczewskiej jednostki otrzymało awanse na wyższe stopnie policyjne: 1 funkcjonariusz w korpusie oficerów, 10 funkcjonariuszy w korpusie aspirantów, sześciu funkcjonariuszy w korpusie podoficerów oraz jeden funkcjonariusz w korpusie szeregowych.

Policjantów oraz przybyłych gości przywitał komendant powiatowy policji w Parczewie

- inspektor Norbert Romanek, który w krótkim przemówieniu podziękował mundurowym „za rzetelną i profesjonalną realizację powierzonych zadań”.

- Podkreślił, że służba drugiemu człowiekowi, czuwanie nad bezpieczeństwem wymaga szczególnych predyspozycji, determinacji i nieustannej pracy nad sobą. Ponadto każdemu życzył satysfakcji z dobrej służby, sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym oraz szacunku od tych, o których bezpieczeństwo dbamy - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Medale dla policjantów

Medalem 100-lecia Polskiej Policji odznaczeni zostali: naczelnik Wydziału Kryminalnego - komisarz Paweł Kowalik oraz podinspektor Radosław Szkuat, funkcjonariusz zespołu dyżurnych.

Medal 30-lecia powstania NSZZ Policjantów otrzymali: komendant powiatowy policji w Parczewie - inspektor Norbert Romanek, p.o. I zastępcy komendanta powiatowego policji w Parczewie - inspektor Sławo-



Funkcjonariusze odebrali odznaczenia i nominacje na wyższe stopnie służbowe

Służba drugiemu człowiekowi, czuwanie nad bezpieczeństwem wymaga szczególnych predyspozycji, determinacji i nieustannej pracy nad sobą



W programie była m.in. msza święta

mir Karpiński, p.o. naczelnika Wydziału Prewencji - aspirant sztabowy Krzysztof Dębowczyk, p.o. zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego aspirant Paweł

Kuchciak. Z kolei srebrną i brązową odznaką uhonorowano czterech mundurowych.

W uroczystości udział wzięli m.in. wicestarosta Artur Jasz-

czuk; burmistrz Paweł Kędziora; komendant PSP st. bryg. Zbigniew Hawryluk czy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Akademii zakończył krótki koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Udany koncert na placu Wolności

Koncert lokalnego zespołu Karawanzkiwi został zorganizowany na placu Wolności w Parczewie.

GR



Dzieci puszczały bańki mydlane



Artyści włożyli w występ całe swoje serce



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem